

# KURJER WILEŃSKI

NEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł.  
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz pełnowyrotowy)  
kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i za-  
miejskowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

## Rządy Mussoliniego.

Świat przyzwyczaił się już do tego, że co kilka miesięcy linie telefoniczne z Rzymu roznoszą wiadomość o nowym nieudanym zamachu na Mussoliniego. Wypałek taki jak i wszelka ostrzejsza akcja ze strony opozycji wywołuje falę represji, przyczem obok aktów gwałtu indywidualnego, dokonywanych przez masy faszystowskie, a potępianych przez Mussoliniego i jego najbliższe otoczenie, stosowana jest na wielką skalę „przemoc zorganizowana”. Od 3 stycznia r. b., t. j. od chwili słynnej mowy Mussoliniego, zapowiadającej bezwzględnej walkę z opozycją, każdy jej odruch prowadzi do zaciskania tej pętli, jaką założył jej na szyję faszystowski i do dalszych etapów na drodze do realizacji „państwa faszystowskiego”.

Trzeba pamiętać, że dyktator włoski działa w środowisku niezmiernie wrażliwym, zapalnym, zdolnym do gwałtownych wybuchów uczuć, które jednak szybko stygną. Mussolini sam zresztą w znacznej mierze kieruje się swym kapryśnym, wybuchowym temperamentem włoskim.

Każdy nowy zamach, każdy energiczny a niezręczny krok opozycji ekscytuje tłumy, odgrywając rolę pewnego rodzaju środka znieczulającego, pod którego działaniem faszystowski operator dokonywa swych głębokich cięć na ciele narodu.

Zamach piętnastoletniego bolonczyka doprowadził do dalszego zaostrenia kursu polityki wewnętrznej.

Wydany ma być w najbliższym czasie dekret, wprowadzający nieistniejącą we Włoszech oddawna karę śmierci za zamach na króla, królową i premiera a także za udział w buncie i podżeganie do wojny domowej, zaś karę więzienia za łagodniejsze formy walki z istniejącym systemem rządzenia, przyczem sprawy tego rodzaju na rozpatrywać specjalny trybunał wojskowy. Obok tego ma być wydany dekret, wprowadzający ostre przepisy przeciwko prasie, pozwalając na jej zamykanie na czas nieograniczony. Uprawnienia policji w szczególności jej nadzór nad działalnością polityczną jednostek i organizacji mają być rozszerzone.

Oto pokrótce nowe ustawy faszystowskie, nowy ostrzejszy kurs polityki, którego znamieniem jest jednocześnie ustąpienie przedstawiciela umiarkowanego kierunku w stronnictwie, Federzoniego ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych i objęcie tego resortu przez samego Mussoliniego. Dyktator włoski jest jednocześnie ministrem spraw zagranicznych, wojny, marynarki i awiacji, łącznie z premierostwem piastuje więc sześć tek, stając się w ten sposób coraz bardziej wyłącznym kierownikiem nawy państwowej.

Ostatni zwrot ma niewątpliwie reakcyjny charakter bez domieszki jakichkolwiek pierwiastków twórczych, ktorými przesiąknięte były niektóre dawne ustawy faszystowskie w szczególności regulujące stosunki społeczne oraz zapowiedziany a niezrealizowany dotąd projekt konstytucji, wprowadzający głębokie zmiany w przedstawicielstwie narodowym.

Wypadki we Włoszech dadzą zapewne nowy asumpt do b. krańcowych sądów o faszystwie, który

dotąd traktowany jest u nas przez jednych jako Mekka powojennego świata, przez innych jako forma zdziwienia w dzisiejszym okresie.

Oba te stanowiska zapoznają fakt, że faszystwo nie jest jednolitym, całkowicie już skryzalizowanym prądem i że ideologia faszystowska, ciągle jeszcze b. płynna, jest mozaiką różnorodnych doktryn, z których dyktator Mussolini czerpał bez ceremonii z wprawą rutynowanego dziennikarza, nie mogąc jednak zdobyć się w ten sposób na jednolitą całość.

Faszystwo jest dziś ciągle jeszcze przedewszystkiem praktyką, jest systemem rządzenia, budowanym pod kątem widzenia jaknajwiększej sprawności aparatu państwowego i jaknajwiększej wydajności energii społecznej w szczególności w dziedzinie gospodarczej i wojskowej.

Potęga Włoch stanowi ogólnikowy wskaźnik, na który orientuje się ruch faszystowski, kierujący tą falą energii społecznej, ale pod ten ogólnik wstawić można oczywiście b. różnorodną treść. Syndykalizm rewolucyjny stał się podslawą ideologii społecznej faszystwu przedewszystkiem, źródłem *wszystkich* jego twórczych poczynań. Obok syndykalizmu na faszystwo wywarł może pośredni, ale niewątpliwie wpływ socjalizm marksowski, przedewszystkiem w swej bolszewickiej postaci i w dużym stopniu nacjonalizm włoski, stanowiący, ściśle mówiąc, pewną swoistą formę konserwatywnego wyciągającego, jak zwykle z lamusa metody minionych epok.

Polityka faszystowska rozwija się raz po raz w kierunku, wskazanym przez swe różnolite, wzajem tak słabo do siebie dostosowane czynniki.

Czy nawróci do pracy twórczej, czy okaże zdolność w kierunku rozwoju nowych form współzycia ludzkiego? Czyteż spadnie do roli zwykłej reakcji, która w dzisiejszych czasach bez względu na aplauz ludzi, niezdolnych do rozumienia ducha współczesności musi się nieuchronnie skończyć klęską? Oto zagadka, która przed nami stoi i która nie jest bliską rozwiązana. Nowy ustrój społeczny rodzi się w konwulsyjnych poszukiwaniach właściwych dróg, w szarpaninie, której celem jest utrzymanie się na powierzchni, możność trzymania za łeb kawałka historii. W walce tej Mussolini jest tylko jednym z wielkich aktorów, z których każdy inaczej i na swój sposób gra swoją rolę.

Przypominam sobie, jak jeden z dziennikarzy włoskich, dawnych kolegów późniejszego dyktatora przy biurku dziennikarskim użył kiedyś porównania, które w psychologii twórcy faszystwu rzucają pewne światło. Mussolini—powiedział on—to dziennikarz który co dzień musi dać nową sensację.

Istotnie masy żądają od dyktatora, obarczonego całkowitą odpowiedzialnością za bieg wypadków, przedewszystkiem nowości, które za wszelką cenę musi on dać, aby sprawić wrażenie ciągłego ruchu, przeświadczenie, że nieustannie „idzie się naprzód”.

W tej chwili Mussolini spełnia nakaz konieczności, wpisując do historii ruchu faszystowskiego nowe sensacje. Nie wnoszą one jednak nic, prócz dalszego zacienienia pelli około gardła jego przeciwników. A to nie jest akt twórczy. B. W.

## Otwarcie Sejmu.

WARSZAWA. (Pat.) Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu. Na podstawie artykułu 25 i 35 Konstytucji otwarcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu zwołanych zarządzeniem moim z dn. 31 października 1926 roku zarządzam na Zamku 13 listopada 1926 roku. Warszawa, 8 listopada 1926 roku. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej (—) Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) Piłsudski.

## 11 listopada w Polsce.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

### Program święta.

Program święta 11 listopada przedstawia się następująco: W godzinach porannych odbędzie się w kaplicy zamkowej uroczyste nabożeństwo, poczem p. premier Piłsudski przyjmie defiladę na placu Saskim

Defilada ta będzie jedyną w swoim rodzaju, bowiem weźmie w niej udział wielka ilość oddziałów wojska.

Defiladę prowadzić będzie vice-minister gen. Konarzewski. Na rewie przybędzie rząd, oraz przedstawiciele ciał ustawodawczych, korpus dyplomatyczny, reprezentanci prasy i t. d.

O godz. 8. wiecz. odbędzie się galowe przedstawienie, na którym zostanie odegrany „Zygmunt August” Rydla oraz „Twardowski”, a wieczorem odbędzie się na zamku wielki raut.

### Okólnik prezesa Rady Ministrów.

WARSZAWA. (Pat.) Prezes Rady Ministrów wystosował do wszystkich ministerstw okólnik treści następującej: 11 listopada r. b. Państwo Polskie obchodzić będzie 8-mą rocznicę zrządzenia jarzma niewoli i uzyskania pełnej, faktycznej niezawisłości. Data powyższa winna pozostać w stałej pamięci społeczeństwa i utrwalić się w umysłach młodego pokolenia, które w zaraniu swego życia powinno odczuwać doniosłość i uroczystość tego pamiętnego dnia.

Z tych względów uważam za wskazane zwolnić w tym dniu pracowników państwowych od normalnego pełnienia ich funkcji urzędniczych, pozostawiając dzień 11 listopada wolnym od pracy we wszystkich władzach i urzędach państwowych i upraszam Pana Ministra o bezwzględne wydanie odpowiednich zarządzeń w celu wykonania niniejszego rozporządzenia we wszystkich podległych mu instytucjach państwowych na całym obszarze Rzeczypospolitej.

### Okólnik min. Spraw Wewnętrznych w sprawie święta w dn. 11 listopada.

P. minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składowski, który dziś objął urządowanie, wydał okólnik do wojewodów, iż dzień 11 listopada jest świętem państwowym. W dniu tym wszystkie urzędy będą zamknięte.

Okólnik poleca wojewodom i ich podwładnym, by dzień ten był uroczystie obchodzony przez urzędanie nabożeństw, akademii, defilad i t. p.

Dzień 11 listopada jako dzień 8-jej rocznicy proklamacji niepodległości państwa, kiedy niezubrzone ręce ludu warszawskiego młodzieży i dzieci wypędziły z Warszawy potężny garnizon niemiecki, aby objawić światu, że Rzeczpospolita wraca do życia samodzielnego, ma być wolny od nauki we wszystkich państwach i prywatnych szkołach wszelkiego typu. Młodzież winna wziąć udział w uroczystościach i obchodach według wskazań władz szkolnych miejscowych.

## Prowokacje faszystowskie.

PARYŻ. (Pat.) Dzienniki tutejsze zaznaczają, iż p. Garibaldi był prawdopodobnie tym, który, uprzedzwszy o wszystkim policję włoską wysłał do Rzymu Lucchetti'ego, sprawcę zamachu na Mussoliniego w dniu 11-go września. Garibaldi przyznał, iż był agentem policji włoskiej, zaprzeczył jednak stanowczo, jakoby był prowokatorem. Dał on również do zrozumienia, że był poinformowany o projekcie anarchistów ograbienia skarbcza katedry Notre Dame.

## Wybory do Zgromadzenia Narodowego w Grecji.

### Zwycięstwo bloku republikańskiego.

ATENY. (Pat.) Wczorajsze wybory do Zgromadzenia Narodowego odbyły się w całym kraju w zupełnym spokoju i porządku. Udział wyborców bardzo znaczny.

Według dotychczasowych danych zwycięstwo odniosły grupy republikańskie w szczególności „jedność liberalna” z Cafandarisem i Michalopoulosem.

ATENY. (Pat.) Według oficjalnych doniesień blok republikański zapewnił sobie w wyniku wyborów 65% wszystkich mandatów do parlamentu.

ATENY. (Pat.) Premier gen. Condilis, przemawiając w obecności olbrzymich tłumów, zaznaczył, że zwycięstwo republikańskie jest oczywiste, wobec czego nie może być już mowy o zmianie ustroju.

ATENY. (Pat.) Pierwsze rezultaty wyborów do Zgromadzenia Narodowego są następujące: republikańskie uzyskały 64.250 głosów, rojalści 32.960, sympatycy republiki 14.130.

## Ułatwienia paszportowe.

WARSZAWA. (Pat.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesało do wszystkich wojewodów oraz do komisarza rządu na m. st. Warszawę następujący okólnik: W uzupełnieniu okólnika Nr. 12 z dnia 18-11 1923 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zarządza aby w wypadku wystawiania oddzielnych paszportów dzieciom do lat 14 włącznie, paszporty te były bezpłatne, z wyjątkiem opłaty za książeczkę paszportową. Jednocześnie Ministerstwo wyjaśnia, że określenie „do lat 14-tu włącznie” należy rozumieć do dnia, w którym dane dziecko będzie miało lat 15. Np. dziecko urodzone 25-III 1912 roku będzie mogło być bezpłatnie zapisano do paszportu rodziców względnie otrzymać oddzielny bezpłatny paszport do dnia 24-III 1927 roku.

## Wiadomości polityczne.

(Telef. od wł. kor. z Warszawy).

W nadchodzącą środę odbędzie się normalne posiedzenie Rady Ministrów, gdzie m. in. będzie ustalone, po porozumieniu się z marsz. Ratajem, kiedy min. skarbu p. Czechowicz zapozna Sejm z gospodarką finansową państwa. Sferę miarodajną przypuszczają, że w sobotę o godz. 5 popoł. odbędzie się następne posiedzenie Sejmu, na którym p. Czechowicz zapozna Sejm ze swym programem.

Marsz. Piłsudski odbył dziś naradę z gen. Piskorem, poczem udał się do Min. Spr. Zagr., gdzie odbył konferencję z p. Zaleskim.

Wieczorem p. Piłsudski odbył szereg narad z oficerami w sprawach organizacyjnych.

P. Zaleski przyjął wczoraj ambasadora francuskiego, oraz posłów: rumuńskiego, szwedzkiego i estońskiego.

Pan minister rolnictwa i D. P. Karol Niezabytowski dokonał 8 b. m. inspekcji nadleśnictwa Niepołomickiego w towarzystwie dyrektora Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie p. Zareńskiego. W drodze do Krakowa minister zatrzymał się w Wieliczce, gdzie zwiedził saliny państwowe. Po przybyciu do Krakowa odbył p. minister dłuższą konferencję z wojewodą Darowskim w sprawach dotyczących rolnictwa.

Wobec pogłosek, jakie się pojawiły w prasie, Ministerstwo Skarbu komunikuje, że p. Emil Kwiatkowski nie objął urzędowania w departamencie akcyz i monopolów, lecz otrzymał urlop do 30 listopada. Departament ten prowadzi w dalszym ciągu wicedyrektor departamentu Józef Leśniewski.

## Z całej Polski.

### W ósmą rocznicę.

Dnia 11-go listopada, jako w rocznicę oswoobodzenia Polski od okupanta, p. Prezes Rady Ministrów, Marszałek Piłsudski, wygłosi o godzinie 19 m. 30 przez radio krótkie przemówienie.

### Umorzenie sprawy gen. Malczewskiego.

Po ostatecznym orzeczeniu lekarzy psychiatrów, iż gen. Malczewski, po kilkakrotnym zbadaniu go, uznany został za osobnika w wyższym stopniu neuropatycznego i że w dniach majowych w stosunku do zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów znajdował się w przemijającym chorobliwym afekcie, znoszącym zupełnie jego poczytalność, sprawa przyszła onegdaj pod rozważanie Sądu Okręgowego Wojskowego na tak zwanym posiedzeniu gospodarczym.

Sąd, zgodnie z wnioskiem prokuratora i mając na uwadze wyčerpującą umotywowaną opinię biegłych psychiatrów: ppłk. d-ra Jana Nelkena i por. d-ra Stefana Bogusławskiego, opartą na zeznaniach świadków, tak oficerów, którzy w wojsku polskim przez cały szereg lat pracowali bezpośrednio w pobliżu i otoczeniu gen. Malczewskiego, jako też i generałów, którzy byli razem z nim w Belwederze i Wilanowie, postanowił: Postępowanie karne w sprawie gen. Malczewskiego, oskarżonego o obrazę podwładnych, przeważnie oficerów i podoficerów 21 pułku szwoleżerów — umorzyć.

### Katastrofa kolejowa.

Dyrekcja kolei Państwowych komunikuje, że w dniu 7.XI r. b. o godz. 3 m. 20 w czasie wyjazdu pociągu towarowego Nr. 482 z Trzebinia do Szczakowej wykołcił się w tym pociągu jeden ładowny wagon, który następnie spowodował wykołnienie się dalszych 16 wagonów, na zwrotnicach wyjazdowych.

Wskutek zatarasowania wyjazdu z Trzebinia w kierunku do Chrzczanowa ruch pasażerski na tym odcinku odbywał się do godz. 16 m. 5 przez przesiadanie. Pomiedzy stacjami Trzebinia i Szczakowa utrzymano ruch w pełni.

Szkody materialne sa znaczne. Na miejsce wypadku wyjechała z Krakowa komisja dyrekcyjna. Dochodzenia w sprawie przyczyn wykołnienia są w toku. (Pat)

### Przedstawiciele przemysłu gdańskiego w drodze do Polski.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Polski wycieczka gdańskich kupców przemysłu włókienniczego złożona z 20 kupców, kilku przedstawicieli prasy gdańskiej polskiej i niemieckiej pod kierownictwem dyrektora targów gdańskich Frankego. Wycieczce towarzyszą przedstawiciele polskiego ministerstwa Przemysłu i Handlu. (Pat)

### Uruchomienie linii kolejowej Kalety - Podzamcze.

Dnia 6 b. m. na nowowbudowanej linii Kalety - Podzamcze rozpoczął się ruch towarowo tranzytowy, który stale będzie się powiększać.

Otwarcie ruchu towarowego na tej linii ma olbrzymie znaczenie dla eksportu węgla, gdyż obciążą w ten sposób inne linie i ominie niemiecki węzeł kolejowy klubowski przez który polskie transporty musiały przechodzić. (Pat)

### Echo 6 listopada w Krakowie.

Dzienniki donoszą, że wczoraj w godzinach przedpołudniowych organizacje socjalistyczne z Krakowa i prowincji udały się w pochodzie z czerwonymi sztandarami z wieńcami przy dźwiękach 8orkiestr na cmentarz Rakowicki, na mogiły cywilnych ofiar walk w dniu 6 listopada 1923 roku. Na cmentarzu przemawiali pos. Marek i Bobrowski.

Niewielka grupa komunistów usiłowała przyłączyć się pod bramą cmentarną do pochodu i wejść na cmentarz.

Po krótkiej walce na pięści komunistki musieli ustąpić.

Niepróbowali oni więcej zakłócać pochodu, który potem odbył się w porządku i spokoju. O godz. 6 wieczorem w doniu robotniczym odbyło się zebranie, na którym przemawiali na temat 6 listopada postowie Stańczyk i Bobrowski. (Pat)

### Głosowanie nad traktatem sowieckim w Sejmie Kowieńskim i oświadczenie frakcji Polskiej.

Jak podawaliśmy w ostatnim numerze traktat litewsko-sowiecki o nie napażaniu został przez Sejm litewski ratyfikowany 45 głosami przeciw 24.

Za ratyfikacją głosowały stronnictwa rządowe: ludowy, socjal-demokrata, żydzi, narodowcy (tautimincy) i Niemcy klajpedcy.

Przeciwko stronnictwa opozycyjne: Chrześcijańscy demokraci, Związek rolników ((Ukininku Sajmiga i federacja pracy (darbo federacji). Polacy w liczbie 4 nie chcą głosować z kriksciciońska opozycja wstrzymała się od głosowania.

W imieniu frakcji polskiej przed głosowaniem poseł Bucewicz złożył następujące oświadczenie:

Dotychczasowa polityka Litwy wciągnęła ją w orbitę wschodnio-uropejskiej grupy Państw. Dzisiejszy traktat z Sowietami nie wnosi nic nowego w dotychczasowych stosunkach, a jest tylko jednym z ogniw dawno ukutego łańcucha.

W ukształtowaniu tych stosunków Polska frakcja udziału nie brała, będąc usuniętą od prac w ubiegłych Komisjach Sejmowych i dlatego uważa za niemożliwe ponosić odpowiedzialność za fakty dokonane bez jej udziału. Ten motyw zniewala Frakcję Polską do powstrzymania w sprawie dzisiejszej ratyfikacji traktatu z ZSSR,

## Dekret przeciwko nadużyciom prasowym.

W dzienniku ustaw Nr. 110 z dnia 6 b. m. zostało ogłoszone rozporządzenie p. Prezydenta z mocy ustawy, tekst którego brzmi, jak następuje:

„Na zasadzie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. nr. 78, poz. 443) postanawiam, co następuje:

„Art. 1. Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia wiadomości nieprawdziwe lub przekreślone, a mogącą wyrządzić szkodę interesom Państwa albo wywołać niepokój publiczny, wiadomości o niebezpieczeństwie, grożącym Państwu w jego stosunkach zewnętrznych lub wewnętrznych, a w szczególności o niebezpieczeństwie grożącym jego ustrojowi konstytucyjnemu lub społeczeństwu, choćby wiadomości podawał jako pogłoskę, ulega karze grzywny od 300 złotych do 10.000 złotych z zamianą w razie nieściągalności na areszt od 10 dni do 3 miesięcy. Jeżeli sprawca dopuścił się rozpowszechniania takich wiadomości wskutek niedbalstwa, ulega karze grzywny od 100 złotych do 3.000 złotych z zamianą w razie nieściągalności na areszt od 3 dni do 1 miesiąca. Druk ulega konfiskacji.

„Art. 2. Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia wiadomości nieprawdziwe lub przekreślone, a mogącą wyrządzić szkodę interesom Państwa albo wywołać niepokój publiczny, wiadomości o działalności władz państwowych lub o działalności ich przedstawicieli, będącej w związku z ich urzędowymi czynnościami, choćby wiadomości podawał jako pogłoskę, ulega karze grzywny od stu złotych do pięciu tysięcy złotych z zamianą w razie nieściągalności na areszt od trzech dni do sześciu tygodni. Jeżeli sprawca dopuścił się rozpowszechniania takich wiadomości wskutek niedbalstwa, ulega karze grzywny od pięćdziesięciu złotych do dwóch tysięcy złotych z zamianą w razie nieściągalności na areszt od trzech dni do sześciu tygodni. Druk ulega konfiskacji.

„Art. 3. Kto publicznie, w druku, w piśmie do urzędu lub w urzędzie dopuszcza się karanej według ustaw powszechnych zniewagi władz państwowych lub ich przedstawicieli podczas lub z powodu pełnienia przez nich urzędowych czynności, albo dopuszcza się zniewagi przedstawiciela Państwa obcego uwierzytelnionego przy Prezydencie Rzeczypospolitej, ulega karze grzywny od stu złotych do pięciu tysięcy złotych z zamianą w razie nieściągalności na areszt od trzech dni do sześciu tygodni. Druk ulega konfiskacji.

„Art. 4. W przypadkach przewidzianych w art. 1, 2 i 3 jeżeli przestępstwo popełniono w piśmie periodycznym, prócz autora oraz innych uczestników (współwinnych) ulegają karom w tych artykułach przewidzianym również redaktor odpowiedzialny, redaktor lub rzeczyciel kierownik tego działu cza-

soписа, w którym wydrukowano wiadomość lub zniewagę.

W szczególności, jeżeli powyższe osoby dopuściły do ogłoszenia wiadomości lub zniewagi tylko przez nieogłębłość, ulegają w zależności od treści druku karze przewidzianej w art. 1 ust. 2, art. 2 ust. 2, a w przypadku zniewagi karze grzywny od pięćdziesięciu złotych do dwóch tysięcy złotych z zamianą w razie nieściągalności na areszt od jednego dnia do dwóch tygodni.

W razie niewskazania jednak przez powyższe osoby na żądanie władzy administracyjnej w ciągu siedmiu dni autora, zamieszkałego w Polsce w chwili ukazania się druku, ulegają one w zależności od treści druku karze przewidzianej w art. 1 ust. 1, art. 2 ust. 1 lub artykule 3<sup>a</sup>.

Dalsze artykuły rozporządzenia przewidują kary na nakładce, wydawcę, zarządzającego drukarnią, ustalając procedurę postępowania, a wreszcie wykonanie rozporządzenia porucza się Ministrom Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości.

Rozporządzenie wchodzi w życie trzeciego dnia po dniu ogłoszenia.

Rozporządzenie podpisał: Prezydent Rzeczypospolitej: I. Mościcki, Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych: J. Piłsudski, Minister i Kierownik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego K. Bartel, Minister Spraw Wewnętrznych Sławoj Skłodowski, Minister Spraw Zagranicznych August Zaleski, Minister Skarbu G. Czechowicz, Minister Sprawiedliwości A. Meysztowicz, Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych Niezabykowski, Minister Przemysłu i Handlu E. Kwiatkowski, Minister Komunikacji Romkowski, Minister Robót Publicznych Moraczewski, Minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicz, Minister Reform Rolnych Witold Staniewicz.

Nasz korespondent warszawski telegraficznie podaje:

W związku z dekretem P. Prezydenta Rzpltej, dotyczącego represyj prasowych komunikują półoficjalnie, iż dekret ten uważany jest przez czynniki rządowe za dostatecznie jasny, wobec czego uzupełnień do niego nie będzie.

Natomiast M. S. Wewn. wyda rozporządzenie, które będzie miało na celu wyjaśnienie pewnych pojęć, zawartych w dekrete p. Prezydenta Rzpltej, co jest konieczne ze względu na różnorodność dotychczasowych dekretów.

## Wybory do Kasy Chorych w Warszawie.

W niedzielę odbyły się w Warszawie wybory do Kasy Chorych. Ostatnie wyniki urzędowe obejmujące 30 biur wyborczych z ogólnej liczby 46 przedstawiają się jak następuje:

- Lista Nr. 2 (P. P. S. i Zw. Zaw.) gł. 6483.
- Lista Nr. 4 (Bund) gł. 1967.
- Lista Nr. 5 (Poale Sjon lewica) gł. 1055.
- Lista Nr. 6 (Komuniści) gł. 8671.
- Lista Nr. 7 (N. P. R.) gł. 709.
- Lista Nr. 8 (Zyd. ortodoksi) gł. 235.
- Lista Nr. 10 (Chadecko-endeck.) gł. 3985.
- Lista Nr. 11 (Lekarze) gł. 175.
- Lista Nr. 12 (Niezależni) gł. 175.

licznym i politycznym (to jest bezsprzecznie i pierwszym i drugim i trzecim) jak *wzniesienie w Wilnie pomnika jednemu z największych ludzi w Polsce*—wpisać się, niewątpliwie, na rachunek tej—nieimpulsywności... Ale to może ponadto wygodne wyjście z sytuacji. No i—nurkowanie przed zajęciem prawdziwej w oczy. A ta ohydna, z uśmiechem pewnością zwycięstwa na bydlecej, spasionej gębie *Prawda*—to owa powojenna zmora—jak hyjena, żerująca na powojensku duszą wzniosłych, myśli szlachetnych, porywów wielkich. To właśnie to, co czyni nas obojętnymi na wszystkie sprawy tak niepozytywne. Zwierzęce zmaterializowanie nie świadczy nigdy większych triumfów jak dziś. Wyzywanie się jakby w jakiejś gorączce, jakby na gwałt wszelkich potrzeb duchowych w każdym, kto głębiej zastanawia się nad tym niewątpliwym objawem, budzi grozę i myśl o ratunku.

## Sprzysiężenie w Pirenejach.

PARYŻ. W nadgranicznych miejscowościach w Pirenejach aresztowano dalszych 15 uczestników sprzysiężenia hiszpańskiego. Pośród 23 dawniej aresztowanych wóchołów znajduje się były generał policji faszystowskiej Beltrama, który porzucił Mussoliniego po jego wrogich wystąpieniach przeciwko masonom. W Tuluzie policja znalazła 22 skryżnię z dokumentami, które zawierały dokładne informacje o katalońskich separatystach.

## Przygotowania do przewrotu monarchistycznego na Węgrzech.

Prasa warszawska podaje, że według informacji z kół partyjnych i socjalistycznych na Węgrzech przygotowują się poważne wydarzenia. W najbliższym czasie możliwe jest podobno przywrócenie monarchii na Węgrzech. Zgromadzenie narodego po przyjęciu ustawy o izbie wyższej ma się zająć przywróceniem monarchii. Z 246 członków izby wyższej, tylko 70 wstąpi do izby przez wybory bezpośrednie. reszta zaś będą to przedstawiciele poszczególnych gmin i miast. Rząd węgierski hr. Bethlena ma nadzieję, że uzyska w obu izbach około 500 mandatów, a wtedy obie izby wypowiedzą się za przywróceniem monarchii i wybiorą króla.

Wymieniają trzech kandydatów popieranych przez hr. Bethlena: arcyksięcia Albrechta Józefa Habsburga lub jego syna Józefa Franciszka, następcę tronu rumuńskiego Karola i króla jugosłowiańskiego. Przywódcy legitymistów skrajnie prawicowych pozostają nadal przy hr. Ottonie. Hr. Bethlen jest jednak jego zdecydowanym przeciwnikiem. Król jugosłowiański ma mniejsze widoki powodzenia, natomiast książę Karol rumuński ma pewne widoki dostania się na tron węgierski i przeprowadzenia unji personalnej rumuńsko-węgierskiej.

Lista Nr. 13 (Inteligencja prac.) 1651.

Lista Nr. 14 (Poale-Sjon prawica) gł. 6.

Otrzymane później nieoficjalne dane z 46 biur wyborczych przedstawiają się, jak następuje:

- Lista Nr. 2 — 9982 głosów.
- " " 4 — 2936 "
- " " 5 — 1279 "
- " " 6 — 12466 "
- " " 7 — 1027 "
- " " 10 — 6838 "
- " " 13 — 3113 "

Na zasadzie powyższych cyfr można przewidzieć, iż komuniści otrzymają 20 mandatów, P. P. S. i Zw. Zaw. 16—17 mand., Ch. D. 11 mand., Intelig. Prac. 5 mand., Bund 4 lub 5 mand., Poale-Sjon 2 mand., N. P. R. 1 mand.

Mimo braku danych ostatecznych wyniki wyborów zarysowały się już dość wyraźnie. Oznaczają one naogół licząc przesunięcie w lewo. P. P. S. zachowuje swój stan posiadania, tracąc na rzecz komunistów i zyskując od chadeków. Bardzo ładny wynik uzyskała inteligencja pracująca, której sukcesy są z natury rzeczy ograniczone liczebnością elementu inteligentnego wśród wyborców (listę tę uważać można za zbliżoną do Partii Pracy).

Najzamienniejszym faktem jest pogrom endeckwa, które straci zapewne jakąś połowę mandatów.

Prasa N. D. jest z tego powodu mocno skonsternowana. Przypisuje ona winy wyborów naturalnie żydom.

W czasie agitacji miał miejsce charakterystyczny wypadek przy ul. Rakowieckiej 15 w Mokotowie w domu tym mieściło się jedno z biur wyborczych. Jakiś młody człowiek zwrócił się do jednego z członków wyborczych i uderzył chłopca łaską. W obronie chłopca stanął starszy brat jego Stanisław Witkowski. Wówczas napastnik momentalnie wyciągnął rewolwer i dał 3 strzały w kierunku Witkowskich. Dwie kule chybiły, trzecia zaś ugodziła starszego brata w klatkę piersiową. Rannego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Agitatora endeckiego aresztowano. Nazywa się Henryk Wichrowski.

Jest to nowy przyczynek do endeckiego systemu walki.

Niczego nie dowodzi fakt, że *cala* powojenna Europa uległa tej zmorze. Żadną pociechą nie może to być dla nas, tak okropnie leniwych, a tak żwawo usprawiedliwiających się, choćby jak tutaj w Wilnie, nieimpulsywnością. Duchowo jesteśmy bogaci. Duchowo jesteśmy silni. Jeszcze żyje w nas, choćby instynkt tylko, że broni ducha, to tęga broń. *Jednym z tych, którzy w arsenałach duchowym Polski złożyli bodaj że najwięcej broni — mamy w Wilnie postawić pomnik!*

Historią pomników mickiewiczowskich w Polsce (stoją we wszystkich naszych większych miastach ze stolicą na czele) nie mamy powodu ponadto się szczycić. Prześladował tę sprawę zawsze uparty, szyderczy los. Gdziekolwiek wzięto się do budowy pomnika wielkiego poety—już niebawem przekonywało się społeczeństwo, że realizuje się coś, albo bardzo pretensjonalnego (jak np. pomnik Mickiewicza we

## Z ZAGRANICY.

Konferencje górników angielskich z rządem.

LONDYN (Pat.). Komitet wykonawczy związku górników odbył dziś rano narady poświęcone projektowi porozumienia w przemyśle węglowym, opartego na podstawie umów okręgowych. Projekt ten został uzgodniony jeszcze w sobotę z poglądami obustronnymi na oddzielnych konferencjach z rządem.

Próby ekscesów komunistycznych w Paryżu.

PARYŻ. (Pat.) Z okazji rocznicy rewolucji rosyjskiej komuniści zorganizowali w Paryżu i na prowincji wiece, na które przybyła nieznaczna liczba osób. Policja nie dopuściła do odbywania manifestacji na ulicach. Do zajść nigdzie nie doszło.

Z procesu „Czarnej Rajschwehry“

LANDSBERG. (Pat.) Przed tu tejszym sądem przysięgłych rozpoczął się ostatni z szeregu procesów kapturkowych, które przed tygodniem z niezrozumiałych powodów odroczono. W procesie tym chodzi o pobicie sierżanta Gedeckiego przez znanego z poprzedniego procesu Klapprotha. Jako współoskarżeni występują porucznik Schulz i nadporučnik Heim.

Prokurator państwa wniósł na ręce sądu najwyższego Rzeszy zażalenie nieważności przeciw wyrokowi wydanemu w sprawie o morderstwo na poruczniku Greschke.

Gdzie prawda?

BERLIN. (Pat.) Na podstawie informacji otrzymanych z niemieckich kół oficjalnej prasy dzisiaj zaprzeczono doniesieniom korespondenta dyplomatycznego „Daily Telegraph“ jakoby rząd Rzeszy sw. „z odwołaniem dotychczasowego sw. „z przedstawiciela w przygotowawczej komisji konferencji rozbrojenowej hr. Bernsdorfa i zamianować na jego miejsce von Seeckta.

Nowy rekord lotniczy.

PARYŻ. (Pat.) Dwaj lotnicy francuscy Costes i Rignot odbyli wczoraj lot bez żadnych wypadków na przestrzeni 1200 kilometrów z szybkością 165 kilometrów na godzinę.

Zapisujcie się na członków Wileńskiego Komitetu Wojewódzkiego pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Lwowie, albo szczyt banalności (Warszawa), albo wreszcie tempa nieudolność, uwieczniona w brzoźnie, jak pomnik krakowski. Przyczyny zasadnicze były dwie: bardzo słaby jeszcze rozwój rzeźby w Polsce, nacechowany przytem brakiem zupełnym cięższego talentu, po drugie: sądy konkursowe składały się z ludzi o wybitnym stanowisku społecznym, z ludzi prawych, wysoce kulturalnych i najlepszej woli—ale takich, dla których sztuka była dziedziną zgola nieznaną, conajwyżej traktowaną albo uczuciowo, albo po dyletancku—nie mieli przeto prawa decydować o problemie artystycznym tak niezmiernie ważnym i trudnym, jak rzeźba monumentalna, przeznaczona na pomnik w takim, a nie innym mieście.

Rzecz jasna—że zawsze sprawa koczyła się smutno, bo chyba *przypadkowo* rozstrzygnięcie mogło być rzeczowe. Ale los zawistny błogosławione przypadki wykluczył.

## Z obrad zjazdu Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

W dniach 6 i 7 m. b. odbył się w sali T-wa Higienicznego w Warszawie zjazd delegatów C. Z. K. R. Otwarcia zjazdu o godz. 11 rano dokonał prezes C. Z. K. S. p. Tomasz Wilkoński.

Zbranych przedstawicieli rządu w osobach p. min. rolnictwa Niezabytowskiego, min. reform rolnych Staniewicza, vice min. rolnictwa Raczynskiego, vice-min. spraw wewnętrznych Jaroszyńskiego—powitał prezes zjazdu p. Wilkoński. Następnie została odczytana depesza poświadczająca p. Ministra Spraw Wojskowych treści następującej:

Depesza Marszałka Piłsudskiego. „Nie mogąc ku memu wielkiemu żalowi uczestniczyć osobiście w obradach Centralnego Związku Kółek Rolniczych zasyłam jak najserdeczniejsze pozdrowienie i życzenia, by prace Związku stały się symbolem skupienia wszystkich żywotnych sił narodu na polu odrodzenia gospodarczego państwa.

Generałowi broni Żeligowskiemu powierzyłem uczestniczenie w obradach zjazdu w imieniu Ministra Spraw Wojskowych.

Marszałek Józef Piłsudski. Następnie przemawiał prezes Wilkoński o Działalności Związku, będącego zrzeszeniem Kółek Rolniczych i Kół Młodzieży Wiejskiej. Związek prowadzi działalność społeczno-kulturalną i zawodowo-gospodarczą na wsi na terenie 5 wojewódów b. Kongresówki, zrzeszając 3100 ogniw organizacyjnych, posiadających przeszło 90.000 członków. Zarówno Kółka Rolnicze, jak i Kółka Młodzieży Wiejskiej powiązane są z związkami powiatowymi i wojewódzkimi.

Związek dąży: do usprawnienia i pogłębienia konkretnych prac w zakresie oświatowo-kulturalnym, gospodarczym, organizacji ludności wiejskiej pod względem współdzielczym i przetwórstwa produktów rolnych oraz ich zbytu. Kolejno przemawiali pp. Czerniński Wiesław, Siwiec Jan i inni.

Drugi z kolei dzień zjazdu rozpoczęła o godz. 9-ej rano w kościele P. P. Wzytek uroczystość poświęcenia sztandaru Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Rodzicami chrzestnymi sztandaru zostali Pani Prezydentowa Mościcka i Marszałek Józef Piłsudski. Na uroczystość tę przybyli liczni delegaci na zjazd C. Z. K. R. w liczbie około 1.000. Przed kościołem ustawiła się kompania honorowa strzelców, która oddała honory przybyłemu w imieniu Marszałka Piłsudskiego gen. Żeligowskiemu i Pani Prezydentowej Mościckiej. Po zakończonej „uroczystości generał Żeligowski wyczuł sztandar prezesowi C. Z. K. R., p. Tomaszowi Wilkońskiemu, wygłaszając krótkie przemówienie. Poczem uformował się pochód, który udał się na plac Saski, gdzie złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 11-ej rano w sali Teatru Polskiego odbyła się uroczysta akademja. Przybyłego Prezydenta Rzeczypospolitej powitało entuzjastycznymi okrzykami „Niech żyje“. Następnie zagał akademję prezes C. Z. K. R., p. Tomasz Wilkoński, który podkreślił wielkie znaczenie, jakie ma dla ugruntuowania potęgi Niepodległej Polski praca kulturalna wśród ludu wiejskiego. Praca ta była przez dotychczasowe rządy dotychczas zahamowywana, lecz majowy czyn Marszałka Piłsudskiego stworzył nową atmosferę, dzięki której praca ta może rozwijać się pomyślnie.

Następnie pos. B. Stolarski wygłosił referat, p. t. „Historja i rozwój Kółek Rolniczych“. Referent omówił program rozwoju pracy kulturalnej na terenie drobnego rolnictwa.

Z kolei referat p. t. „Znaczenie

drobnego rolnictwa w życiu gospodarczym kraju“ wygłosił p. Zdzisław Czałbowski. Bogato ilustrując swe dowodzenia cyframi, referent wykazał, że drobne rolnictwo stanowi najpoważniejszy czynnik gospodarczy kraju, który winien być otoczony należyłą opieką państwa i rządu.

Ostatni referat p. t. „Spółdzielczość drobnego rolnictwa“ wygłosił prof. Zygmunt Chmielewski. W dłuższym przemówieniu nakreślił on cele i drogi, po których winna iść spółdzielczość drobnego rolnictwa.

Po południu o godz. 3-ej w sali Tow. Higienicznego rozpoczęły się walne obrady zjazdu, które skończyły się dopiero późnym wieczorem. W dyskusji zabierali głos w dalszym ciągu delegaci poszczególnych okręgów prowincjonalnych. Preliminarz budżetowy za rok 1926 przyjęto w proponowanej wysokości wydatków 869 tysięcy złotych, zaś preliminarz na rok 1927, przekazano do załatwienia radzie związku, z tem, by sprawę tę załatwiała najpóźniej do 1 lutego 1927 r.

Zjazd powziął doniosłe uchwały w sprawie zmiany statutu, które umożliwiły połączenie się C. Z. K. R. z organizacjami kółek rolniczych w województwach wschodnich. Zmiany te dotyczą głównie sposobu wysyłania delegatów na walne zebrania.

Wśród uchwalonych następnie siedemdziesięciu kilku wniosków, na uwagę zasługują: wniosek, domagający się od rządu natychmiastowego wykonania reformy rolnej, wniosek o podniesienie produkcji zwierzęcej.

Po przyjęciu wniosków gorącym przemówieniem, wzywającym członków kółek rolniczych do wyjątej pracy, zamknął obrady prezes Wilkoński.

## Ruch wydawniczy.

„Źródło mocy“. W najbliższych dniach ukazuje się pierwszy zeszyt czasopisma, poświęconego kulturze regionalnej Ziemi dawnego W. Księstwa Litewskiego p. n. „Źródło mocy“.

Nazwa i redakcja pisma chce nawiązać przedewszystkiem do ziemi samej i wszystkich jej emanacji duchowych, ucieleśnień w tytanicznych postaciach, reprezentujących na przestrzeni wieków minionych te wszystkie wielkie idee, które powstały z tej ziemi. Znak pisma znalazłszy w kamiennym toporze, należącym do starożytnej kultury, wyrosłej nad Niemnem i Wilją na 2500 lat przed Narodzeniem Chrystusa.

Naczelnym zadaniem pisma będzie dążność do odzwierciedlenia całokształtu zjawisk kulturalno-artystycznych, wyrażających się z życia miejscowego społeczeństwa. Na pierwszym miejscu będą uwzględniane zagadnienia, będące bezpośrednim wynikiem zbiorowej pracy kulturalnej i artystycznej, mającej w swym podłożu myśl religijną.

Nietylko Wilno, ale i wszystkie ośrodki kulturalne kraju znajdują w piśmie tem odpowiednie miejsce dla siebie, w wyniku czego każdy zeszyt będzie w miarę możności najpełniej odbijał życie duchowe tych ziem.

Do pierwszych zeszytów przybiecili swe prace następujący autorzy: Ludwik Abramowicz, Jan Bulhak, Michał Brensztejn, Stanisław Cwynski, Wanda Dobaczewska-Niedziałko-wska, Witold Huliewicz, Czesław Jankowski, Józef Jankowski (Grodno), Władysław Kisiel (Brasław), Kazimierz Kolbuszewski, Władysław Miłkiewicz, Kazimierz Okulicz, Juliusz Osterwa, Aleksander Patkowski (Warszawa), Stanisław Pigoń, Mieczysław Piotrowski (Stonim), Helena Romer-Ochenkowska, Jerze Remer, Stefan Rygiel, Waldemar Sakowicz, Helena Schrammówna, Witold Staniewicz, Tadeusz Szeligowski, Lucjan Uziębło, Tomasz Zan (Dukasz), Władysław Zahorski, Halina Zawadzka, Marjan Zdziedzowski, Józef Zmigrodzki (Nowogródek).

Komitet Wydawniczo-redakcyjny stanowią: Walerjan Charkiewicz, Piotr Hniedzie wicz, Mieczysław Limanowski, Tadeusz Łopalewski, Wiktor Piotrowski.

Wszelkie materiały i korespondencję uprasza się kierować pod adresem: Wilno, ul. św. Filipa 15, m. 35. (f)

Stanisław Matusiak.

## Pomnik Mickiewicza w Wilnie.

Już 13 b. m., jak czytamy w komunikacie Zarządu Komitetu Głównego, sąd konkursowy ma zawyrokować, jaki pomnik Mickiewicza ma stanąć w bliższej i dalszej przyszłości w Wilnie. Słyszysz się ciągle z ust najbardziej „powołanych“, z ust najbardziej wileńskich, że Wilno jest najmniej impulsywnym miastem ze wszystkich miast Rzeczypospolitej. Tę zaś etykietę nieimpulsywności przyklepia się kolebce wielkich duchów przeszłości nie z wyrzutem, choćby beznadziejnej rezygnacji, ale z jakimś uśmiechniętym zadowoleniem, z jakąś niemal dumą... Zupełny brak zainteresowania się tak wielkim zdarzeniem, spo-

szawa, w której przybywa jeszcze Artur Górski, prof. Ruszczyk, prof. Kłos i prof. Remer—Wilno), zasługują na zupełne zaufanie społeczeństwa.

Rzeźba polska, wśród najgorzej warunków rozwija się coraz pomyślniej, byszcząc całym szeregiem wybitnych talentów. Nadesłano około, czy nawet ponad sto projektów. Będzie z czego wybierać. Jedna tylko obawa: Komunikat Głównego Komitetu ogłasza, że 13 b. m. zapadnie wyrok, sądu konkursowego. Równocześnie ten sam komunikat zapowiada przyjazd samiejscowych delegatów jury na dzień 10 b. m. Czy to nie za mało czasu (3 dni tylko!) na dostateczne wyrobienie sobie opinii przy tak znacznej ilości nadesłanych projektów? Festina lente!

Mimo tego zastrzeżenia, horoskopy na doby pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie pomyślnie.

# Życie gospodarcze.

## Narada gospodarcza w Warszawie.

Odczyt prof. Zawadzkiego.

W niedzielę w sali Stowarzyszenia Techników odbyło się publiczne zebranie Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej, na którym prof. Władysław Zawadzki złożył sprawozdanie z odbytej w Warszawie pod przewodnictwem vice-premjera Bartla narady ekonomicznej. Prof. Zawadzki był jednym z dwóch (dyr. Milkiewicz i prof. Zawadzki) Wilnian powołanych na powyższą naradę. Ze względu na szereg ciekawych informacji podanych przez niego we wspomnianym odczycie, podajemy poniżej streszczenie tego odczytu.

Na naradzie ekonomicznej byli reprezentanci przemysłu, handlu i rolnictwa powołani podług dość skomplikowanego klucza. Sferę naukową były reprezentowane bardzo nielicznie, prof. Zawadzki był bodajże jedynym ekonomistą-teoretykiem powołanym na omawianą naradę. Rządowi bowiem chodziło o to, by przedewszystkiem utknąć się z organizatorami życia gospodarczego i wysłuchać ich postulatów.

Nie było także przedstawicieli kooperatywy i związków zawodowych. Nie znaczy to, aby rząd nie doceniał dużego znaczenia ruchu zawodowego oraz ruchu współdzielczego dla rozwoju gospodarczego. Rząd najzupełniej uświadamia duże znaczenie tych ruchów, tylko że uważa, iż urządzanie wspólnych narad przedstawicieli dwóch zupełnie różnych światopoglądów i metod pracy jest zupełnie bezcelowe, gdyż nigdy nie może dać konkretnych rezultatów. To też dla omówienia rzeczowych postulatów mas robotniczych rząd prawdopodobnie urządził oddzielną konferencję, ale już bez udziału przedstawicieli sfer gospodarczych.

Naradę otworzył vice-premjer Bartel, który odrazu na wstępie zrobił bardzo dobre wrażenie na obecnych oświadczeniem, iż zarówno poprzednie rządy, którym on przewodniczył, jak i rząd obecny nie robiły żadnych eksperymentów gospodarczych. Rząd uważa, iż trzeba skończyć z polityką eksperymentów, a stanąć do realnej i planowej twórczości na polu ekonomicznym.

Na porządku dziennym zostały postawione następujące sprawy: 1) kwestja drożyzny, 2) kwestja ankiety o kosztach produkcji, 3) kwestja współpracy sfer gospodarczych z rządem. Największą ilość czasu była poświęcona omówieniu kwestji drożyzny i pod tym też względem narada dostarczała niezmiernie wiele ciekawych materiałów.

Pierwszy referat wygłosił sen. Stecki, który przeanalizował zjawisko drożyzny. Zdaniem p. Steckiego drożyzna może być bezwzględna. Z pierwszą mamy do czynienia wówczas, gdy ceny na rynkach krajowych są na dane towary wyższe, niż na rynkach międzynarodowych. Drożyzna względna następuje wówczas, gdy ceny nie są wyższe od parytetu światowego, ale gdy następuje nieproporcjonalny w stosunku do kosztów utrzymania spadek zarobków różnych warstw. Otóż w Polsce mamy do czynienia przedewszystkiem z drożyzną względną. Najlepszym sposobem do zlikwidowania jej jest—zdaniem sen. Steckiego—dążenie do podniesienia zarobków i dochodów różnych warstw społecznych. Poza tem p. Stecki przedstawił postulaty sfer ziemiańskich.

Po sen. Steckim mówił p. Stefan Boguszewski, który zreferował szereg kwestji dotyczących drobnego rolnictwa. Potem zabrał głos poseł Wierzbicki, który mówił o sytuacji w przemyśle. Przemówienie było bardzo ciekawe i obfite w bogaty materiał statystyczny. Naprzykład poseł Wierzbicki twierdzi, iż koszt produkcji są obecnie przeciętnie o 20 proc. wyższe, niż przed wojną, wówczas gdy płace robocze są o 20 proc. niższe. Różnica—zdaniem p. Wierzbickiego idzie na ciężary społeczne oraz na zwiększone koszty wobec skrócenia dnia roboczego do 8 godzin.

Następnie zabrał głos p. Roger Battaglia, który w obszernym referacie zrobił przegląd szeregu ważnych zagadnień naszego życia gospodarczego. Szczególną uwagę p. Battaglia zwrócił na dotychczasową metodę zawierania traktatów handlowych. Przyjęto u nas przy zawieraniu traktatów ciągle wprowadzać klauzulę największego uprzywilejowania (t. zw. że domy kontrahent otrzymuje wszelkie przywileje celne jakie ma którykolwiek z kontrahentów

danego państwa; klauzulę tę często wprowadzamy zupełnie mechanicznie. Jest to sposób postępowania zupełnie błędny i nie liczący się z konkretnymi wymogami rozwoju poszczególnych gałęzi naszego gospodarstwa narodowego.

Po przemówieniach jeszcze kilku przedstawicieli sfer gospodarczych zaczęli zabierać głos przedstawiciele rządu. Pierwszy mówił minister pracy i opieki społ. Jurkiewicz. Min. Jurkiewicz sprostował szereg nieścisłości poprzednich mówców. Z jego przemówienia można było wywnioskować, że rząd, jakkolwiek stoi na stanowisku utrzymania dotychczasowego ustawodawstwa socjalnego, nie widzi w tej chwili możliwości jego dalszej rozbudowy. Poza tem minister zapowiedział pewne zmniejszenie kosztów ubezpieczeń społecznych, a w szczególności Kas Chorych. Jednocześnie zapowiedział zmianę dotychczasowej ustawy o godzinach handlu na bardziej liberalną.

Po min. Jurkiewiczu zabrał głos minister przemysłu i handlu Kwiatkowski. W przemówieniu p. Kwiatkowskiego na szczególną uwagę zasługuje oświadczenie, iż rząd stoi na stanowisku ustroju kapitalistycznego; kapitalizm uważa za konieczność rozwojową Polski i do rozbudowy gospodarki kapitalistycznej będzie usilnie dążył.

Centralnym jednak punktem całej narady było przemówienie ministra skarbu Czechowicza. Przemówienie to zrobiło nadzwyczaj dodatnie wrażenie na wszystkich obecnych. Jest to tembardziej znamienne, że stosunek sfer gospodarczych do osoby p. Czechowicza był przez cały czas w wyższym stopniu nieufny. Min. Czechowicz przeszedł po kolei wszystkie najważniejsze zagadnienia polityki finansowej. Zaczął od krytyki systemu podatkowego. Minister uważa, że postępowość w naszym systemie podatkowym jest zbyt rozwinięta, co stwarza szczególnie znaczne sumy przy akumulacji różnych podatków. Min. Czechowicz nie widzi także możliwości dalszego podnoszenia podatków bezpośrednich. Co się zaś tyczy podatku obrotowego, to zapowiedział nawet jego dość znaczne obniżenie. Natomiast Minister Skarbu będzie dążył do wydatnego podniesienia dochodów z monopoli państwowych.

Za bardzo ważne zadanie uważa min. Czechowicz stabilizację waluty, jest jednym przeciwnikiem stabilizacji urzędowej. Poza tem min. Czechowicz bardzo wiele mówił o słabych stronach organizacji bankowości w Polsce. W sprawie pożyczki zagranicznej minister jest zdania, że nie można dążyć do pożyczki na wszelkich warunkach. Możemy zgodzić się tylko na pożyczkę na warunkach racjonalnych. Aż jednak otrzymać taką pożyczkę musimy uprzednio doprowadzić do pewnej równowagi stan gospodarczy kraju.

Po przemówieniu ministra kolei Romockiego, który oświadczył, iż pogłoski o mechanicznej 10% podwyżce taryf kolejowych nie są zgodne z rzeczywistością, przystąpiono do omawiania zagadnień związanych z ankietą o kosztach produkcji.

Inicjatywa ankiety wyszła ze sfer lewicowych. To też przemysłowcy ustosunkowali się początkowo do niej bardzo nieufnie, obawiając się, że pewne szczegóły rezultatów mogą być wykorzystane dla celów propagandowych. Obecnie przemysłowcy zgodzili się, ale pod warunkiem, że badania będą nosiły charakter czysto naukowy i że zebrane materiały nie zostaną wykorzystane dla celów fiskalnych. Oczywiście chodzi tu o surowe materiały, ale nie o ogólne rezultaty.

Na końcu prof. Zawadzki podzielił się z zebranymi kilku własnymi uwagami. Profesor wyniósł wrażenie, że rząd ten jest bodajże pierwszym rządem w odrodzonej Polsce, który ma mocne poczucie rzeczywistości gospodarczej i w kształtowaniu planu swojej polityki liczy się z realnymi warunkami, oraz potrzebami naszej gospodarki. Nic więc dziwnego, że nawet dawni wrogowie marsz. Piłsudskiego, jak np. poseł Wierzbicki, który jest członkiem Związku Ludowo-Narodowego, deklarują dziś, jako gorący zwolennicy nowego porządku w życiu naszego państwa. B.

1 zł. kosztuje fotografowanie, duży portret za 4 zł. otrzymacie tylko w zakładzie fotograficznym „Rekord”, Wilno, Szopenowska 5.

# Ruch zawodowy.

## Potrzeba Sekcji młodocianych przy Związkach Zawodowych.

(Artykuł dyskusyjny).

Robotnicy polscy w walce o ochronę pracy, nie zapomnieli o ochronie młodzieży robotniczej. Demokratyczne ustawy, normujące zagadnienie ochrony pracy młodocianych, jeśli były przestrzegane, w znacznym stopniu mogłyby złagodzić ciężką dolę i wyzysk młodego robotnika.

Jak nam jednak wskazuje dotychczasowe doświadczenie, ustawy te są tylko ustawami papierowymi, pomimo tego, że po wprowadzeniu w życie ustaw obecnych, takowe pod niektórymi względami pozostawałyby jeszcze b. wiele do życzenia.

Wobec tego, iż organizacje robotnicze są całkowicie pochłonięte walką o byt robotnika, szczególnie w obecnym okresie ogromnego kryzysu i klęski bezrobocia, sprawa ochrony pracy młodocianych, winna w pierwszym rzędzie zająć się sama młodzież robotnicza, a może to uczyni zrzeszając się w sekcje młodocianych przy Związkach Zawodowych.

Jednak w pracy tej młodzieży robotniczej, muszą dopomóc organizacje robotnicze, związki zawodowe.

Jeżeli rzucimy okiem, jak sprawa ta przedstawia się za granicą, to przekonamy się że w Anglii, Niemczech, Austrii i innych krajach, organizacje robotnicze, dużo pracy poświęciły i poświęcają, by młodzież robotnicząściągnąć do Związków Zawodowych, w szeregach których winna się wykształcić na świadomych i karnych członków.

Zagraniczne organizacje zawodowe, wydają b. wiele pism, specjalnie dla młodzieży robotniczej.

W Polsce Komisja Centralna Związków Zawodowych w roku 1924 opracowała wytyczne dla pracy organizacyjnej zawodowej wśród młodzieży, ujmując je w ramy odpowiedniego regulaminu, który został przesłany wszystkim Związkom, Komisjom Okręgowym i Radom Związków Zawodowych do zastosowania się.

### Z Towarzystwa Kredytowego m. Wilna.

Towarzystwo Kredytowe miasta Wilna zostało założone przed wojną przez właścicieli nieruchomości celem udzielania pożyczek w listach zastawnych ubezpieczeniem na tychże nieruchomościach.

Z powodu wojny działalność Towarzystwa została przerwana i obecnie po 12 latach nieczynności towarzystwo kredytowe wznowiło swoją działalność. W dniu 24 października odbyło się walne zgromadzenie, które uchwaliło plan konwersji pożyczek i listów zastawnych, oraz obrało władze Towarzystwa. Do zarządu zostali wybrani: na prezesa p. Bronisław Jężycki-Herman, na dyrektorów p. inż. Albert Kubacznik i p. inż. Aleksander Zasztóft (b. dyrektor Towarzystwa). Do komitetu nadzorczego weszli jako prezes p. Michał Łukasiewicz, zastępca starosty powiatu Wileńsko-Trockiego (były dyrektor Towarzystwa) i członkowie: senator Krzyżanowski, dr. Saffarewicz, p. Choleń i dr. Sołz. Na kandydatów do zarządu zostali wybrani p. Popławski i p. dr. Zejfer.

Walne zgromadzenie postanowiło nie tylko wznowić działalność Towarzystwa w dotychczasowym zakresie, lecz również starać się o rozszerzenie uprawnień Towarzystwa stosownie do uprawnień Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy. Ze względu na stan rynku pieniężnego chwila obecna jest odpowiednią do wydawania przez Towarzystwo nowych pożyczek w listach zastawnych. Jednak e począwszy od maja r. b. rynek pieniężny stał się poprawia w związku z tem podnosi się wartość listów zastawnych instytucji kredytu hipotecznego. O ile ta dodatnia konjunktura będzie nadal trwała, nie ulega wątpliwości, że Towarzystwo przystąpi w najbliższym czasie do udzielania nowych pożyczek.

Przed wojną towarzystwo to było w Wilnie bardzo popularne i cieszyło się powodzeniem. Należy przypuszczać, że taką popularnością i opinią Towarzystwo kredytowe będzie się cieszyło nadal. Zaznaczamy, że w skład osób blisko stojących kierownictwa sprawami Towarzystwa wchodzi ludzie ogólnie znani ze swej pracy społecznej, a w tej liczbie dwóch byłych dyrektorów Towarzystwa Kredytowego. (s)

Ogólna nędra robotnicza, wskutek panującego kryzysu gospodarczego, nie pozwoliła urzeczywistnić, w pełnym tego słowa znaczeniu, zamiarów Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Przy niektórych tylko Związkach Zawodowych powstały Sekcje młodocianych.

Często jednak rozpadła się wskutek tych lub innych przeszkód, część pewną rozbili komuniści, starając się z organizacją tych porobić swoje jacejki.

Aczkolwiek jednak masowy ruch zawodowy młodzieży robotniczej, pozostaje dotychczas li tylko dążeniem, nie należy nad tą sprawą przechodzić do porządku dziennego, a przystąpić—i to jaknajszybciej—do tworzenia organizacji młodocianych.

Hasło to rzucone w dniu 10 października, w dniu Święta Młodzieży Robotniczej, przez Wileńską Organizację Młodzieży, Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, winno znaleźć należyty odzew w Związkach Zawodowych i jaknajrychlej hyć winno w czyn wprowadzone.

Nie jeden zada sobie pytanie, jakież zadania stoją w chwili obecnej przed Sekcjami młodocianych przy Związkach Zawodowych.

Przedewszystkiem działalność sekcji tych winna iść w kierunku zorganizowania jaknajwiększej ilości członków w szeregach swoich, przywiązania ich do organizacji, uświadomienia o znaczeniu walki klasowej i wychowania na świadomych i szczerze oddanych bojowników sprawy robotniczej.

Następnie winna być prowadzona walka o cały szereg postulatów młodzieży robotniczej jak:

1. Wprowadzenie w życie obowiązujących już ustaw ochrony pracy młodocianych.

2. Walka przeciwko wyzyskowi młodocianych, przeciwko niskim płacom młodocianych, które są nieproporcjonalnie małe w stosunku do płac starszych robotników.

3. Przeciwno złemu traktowaniu młodocianych.

4. Przeciwno używaniu młodzieży do robót nie mających nic wspólnego z ich zawodem.

5. Przeciwno zatrudnianiu w fabrykach dzieci poniżej lat 15, czego zabrania obowiązująca ustawa o ochronie pracy młodocianych.

6. By młodociani przed przyjęciem do fabryki, byli poddawani oględzinom lekarskim.

7. By młodociani byli zwalniani do szkół dokształcających.

8. Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia od lat 16, a nie jak przewiduje obecna ustawa o bezrobociu od lat 18.

9. Rozbudowy szkolnictwa zawodowego i dokształcającego.

10. Ogłoszenia przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej spisu prac uciążliwych gdzie ze względów zdrowotnych praca młodocianych winna być zakazana.

11. Ustawy o 6 godzinnym dniu pracy dla młodocianych i wiele innych palących potrzeb.

Wprowadzenie w życie tych pilnych żądań wymaga rezszerzenia obecnego ustawodawstwa ochronnego i tu przed sekcjami młodzieży stoi ogrom pracy, jednak ogromem tej pracy przerażać się nie można, a z wiarą i zapałem wziąć się do pracy.

Inicjatywa jednak spoczywa w rękach organizacji robotniczych.

Dlatego też organizacje zawodowe na terenie Wilna jak Komisja Okręgowa, Rada Związków Zawodowych, oraz poszczególne Związki Zawodowe, w dążeniu do wychowania klasowo uświadomionego proletariatu, winne natychmiast się zająć sprawą organizowania sekcji młodocianych przy związkach.

Młodzież robotnicza, pracująca fizycznie czy też umysłowo winna się również zastanowić nad swoją przyszłością i dążyć do uspołnienia się we własnych organizacjach.

Wszak to o nasze wspólne dobro idzie. Hasło rzucone, trzeba go tylko zrealizować.

Młodociany T. U. R-owiec. (s)

### Ze świata.

Trzęsienie ziemi w Srodkowej Ameryce.

LONDYN. (Pat.) „Daily News” donosi z Managui, że trzęsienie ziemi, które odczuto onegdaj w wielu miejscach Ameryki Srodkowej wyrządziło szkody w wysokości 600 tysięcy funtów szterlingów.

### Manifestacyjny pochód młodzieży akademickiej.

W niedzielę z rana miasto było poruszone. Grupowały się gęsto gromadki studentów, ożywioną prowadząc rozmowę. Okazało się, że w dwóch punktach miasta równocześnie karygodnie wyrzucono na bruk studentów, pozabawiając ich dachu nad głową. Nie było co robić. Zajechały dwa ciężarowe auta i zabrały cały dobytek bezdomnych. Spotykały się na Placu Katedralnym. Krótka narada. Postanowiono co następuje: „Udamy się do Wydziału Architektury, niech oni dadzą nam lokal”. Jak postanowili, tak zrobili. Wolno ciągnęły pojazdy do murów po Bernardyfskich. Zdała już uszłyższano z stamtąd smętne zawodzenie, głośnie ponurą melodią orkiestry. Słychać było marsz pogrzebowy. Kiedy podjechano bliżej, z murów po-Bernardyfskich wysunął się i dostojnie kroczył pogrzeb. Obromowane czernią transparenty wyjaśniły rzecz, odejmując resztki nadziei bezdomnym. Afisz głosił: „Architektura umarła”. Bezdomni przyłączyli się do pogrzebu. Na placu Katedralnym spotkano delegację, powracającą od Magistratu. „Nie smućcie się, rzekła nam delegacja, oto zarząd miejski, obawą zdjęty o los akademików, wybudował oto na placu Łukiskim Dom Akademicki”. Zapomniano jakoś o nieboszce architektury. Jął się zbierać pochód, nowy i różny, przy dźwiękach hozej kapeli pomaszzerował w stronę Łukiszek. Prowadził pochód tekturowy p. Prezydent miasta, niefrasobliwie podrygając w takt orkiestry, posuwały się delegacje z wieńcami i tak dobrnięto do celu. Tu oczy wszystkich uderzył widok, wywołujący okrzyki czci i wdzięczności. Widok przedstawiał pięknie wykonany dom (nawiasem mówiąc, składający się tylko z jednej ściany). Dom był zwyczajną rudera. Pan Prezydent we wzniosłych słowach podkreślił zalety domostwa. (Oto dom—rzekł—wybudowany wedle ostatnich słowa techniki, komfortu i higieny”. Przerwano mu burzą oklasków. Uroczystość zakończyła się wzniesieniem kilkunastu wiewatów i pośród ogólnej wesołości — maskaradę zakończono.

W niedzielę z rana miasto było poruszone. Grupowały się gęsto gromadki studentów, ożywioną prowadząc rozmowę. Okazało się, że w dwóch punktach miasta równocześnie karygodnie wyrzucono na bruk studentów, pozabawiając ich dachu nad głową. Nie było co robić. Zajechały dwa ciężarowe auta i zabrały cały dobytek bezdomnych. Spotykały się na Placu Katedralnym. Krótka narada. Postanowiono co następuje: „Udamy się do Wydziału Architektury, niech oni dadzą nam lokal”. Jak postanowili, tak zrobili. Wolno ciągnęły pojazdy do murów po Bernardyfskich. Zdała już uszłyższano z stamtąd smętne zawodzenie, głośnie ponurą melodią orkiestry. Słychać było marsz pogrzebowy. Kiedy podjechano bliżej, z murów po-Bernardyfskich wysunął się i dostojnie kroczył pogrzeb. Obromowane czernią transparenty wyjaśniły rzecz, odejmując resztki nadziei bezdomnym. Afisz głosił: „Architektura umarła”. Bezdomni przyłączyli się do pogrzebu. Na placu Katedralnym spotkano delegację, powracającą od Magistratu. „Nie smućcie się, rzekła nam delegacja, oto zarząd miejski, obawą zdjęty o los akademików, wybudował oto na placu Łukiskim Dom Akademicki”. Zapomniano jakoś o nieboszce architektury. Jął się zbierać pochód, nowy i różny, przy dźwiękach hozej kapeli pomaszzerował w stronę Łukiszek. Prowadził pochód tekturowy p. Prezydent miasta, niefrasobliwie podrygając w takt orkiestry, posuwały się delegacje z wieńcami i tak dobrnięto do celu. Tu oczy wszystkich uderzył widok, wywołujący okrzyki czci i wdzięczności. Widok przedstawiał pięknie wykonany dom (nawiasem mówiąc, składający się tylko z jednej ściany). Dom był zwyczajną rudera. Pan Prezydent we wzniosłych słowach podkreślił zalety domostwa. (Oto dom—rzekł—wybudowany wedle ostatnich słowa techniki, komfortu i higieny”. Przerwano mu burzą oklasków. Uroczystość zakończyła się wzniesieniem kilkunastu wiewatów i pośród ogólnej wesołości — maskaradę zakończono.

W niedzielę z rana miasto było poruszone. Grupowały się gęsto gromadki studentów, ożywioną prowadząc rozmowę. Okazało się, że w dwóch punktach miasta równocześnie karygodnie wyrzucono na bruk studentów, pozabawiając ich dachu nad głową. Nie było co robić. Zajechały dwa ciężarowe auta i zabrały cały dobytek bezdomnych. Spotykały się na Placu Katedralnym. Krótka narada. Postanowiono co następuje: „Udamy się do Wydziału Architektury, niech oni dadzą nam lokal”. Jak postanowili, tak zrobili. Wolno ciągnęły pojazdy do murów po Bernardyfskich. Zdała już uszłyższano z stamtąd smętne zawodzenie, głośnie ponurą melodią orkiestry. Słychać było marsz pogrzebowy. Kiedy podjechano bliżej, z murów po-Bernardyfskich wysunął się i dostojnie kroczył pogrzeb. Obromowane czernią transparenty wyjaśniły rzecz, odejmując resztki nadziei bezdomnym. Afisz głosił: „Architektura umarła”. Bezdomni przyłączyli się do pogrzebu. Na placu Katedralnym spotkano delegację, powracającą od Magistratu. „Nie smućcie się, rzekła nam delegacja, oto zarząd miejski, obawą zdjęty o los akademików, wybudował oto na placu Łukiskim Dom Akademicki”. Zapomniano jakoś o nieboszce architektury. Jął się zbierać pochód, nowy i różny, przy dźwiękach hozej kapeli pomaszzerował w stronę Łukiszek. Prowadził pochód tekturowy p. Prezydent miasta, niefrasobliwie podrygając w takt orkiestry, posuwały się delegacje z wieńcami i tak dobrnięto do celu. Tu oczy wszystkich uderzył widok, wywołujący okrzyki czci i wdzięczności. Widok przedstawiał pięknie wykonany dom (nawiasem mówiąc, składający się tylko z jednej ściany). Dom był zwyczajną rudera. Pan Prezydent we wzniosłych słowach podkreślił zalety domostwa. (Oto dom—rzekł—wybudowany wedle ostatnich słowa techniki, komfortu i higieny”. Przerwano mu burzą oklasków. Uroczystość zakończyła się wzniesieniem kilkunastu wiewatów i pośród ogólnej wesołości — maskaradę zakończono.

W niedzielę z rana miasto było poruszone. Grupowały się gęsto gromadki studentów, ożywioną prowadząc rozmowę. Okazało się, że w dwóch punktach miasta równocześnie karygodnie wyrzucono na bruk studentów, pozabawiając ich dachu nad głową. Nie było co robić. Zajechały dwa ciężarowe auta i zabrały cały dobytek bezdomnych. Spotykały się na Placu Katedralnym. Krótka narada. Postanowiono co następuje: „Udamy się do Wydziału Architektury, niech oni dadzą nam lokal”. Jak postanowili, tak zrobili. Wolno ciągnęły pojazdy do murów po Bernardyfskich. Zdała już uszłyższano z stamtąd smętne zawodzenie, głośnie ponurą melodią orkiestry. Słychać było marsz pogrzebowy. Kiedy podjechano bliżej, z murów po-Bernardyfskich wysunął się i dostojnie kroczył pogrzeb. Obromowane czernią transparenty wyjaśniły rzecz, odejmując resztki nadziei bezdomnym. Afisz głosił: „Architektura umarła”. Bezdomni przyłączyli się do pogrzebu. Na placu Katedralnym spotkano delegację, powracającą od Magistratu. „Nie smućcie się, rzekła nam delegacja, oto zarząd miejski, obawą zdjęty o los akademików, wybudował oto na placu Łukiskim Dom Akademicki”. Zapomniano jakoś o nieboszce architektury. Jął się zbierać pochód, nowy i różny, przy dźwiękach hozej kapeli pomaszzerował w stronę Łukiszek. Prowadził pochód tekturowy p. Prezydent miasta, niefrasobliwie podrygając w takt orkiestry, posuwały się delegacje z wieńcami i tak dobrnięto do celu. Tu oczy wszystkich uderzył widok, wywołujący okrzyki czci i wdzięczności. Widok przedstawiał pięknie wykonany dom (nawiasem mówiąc, składający się tylko z jednej ściany). Dom był zwyczajną rudera. Pan Prezydent we wzniosłych słowach podkreślił zalety domostwa. (Oto dom—rzekł—wybudowany wedle ostatnich słowa techniki, komfortu i higieny”. Przerwano mu burzą oklasków. Uroczystość zakończyła się wzniesieniem kilkunastu wiewatów i pośród ogólnej wesołości — maskaradę zakończono.

W niedzielę z rana miasto było poruszone. Grupowały się gęsto gromadki studentów, ożywioną prowadząc rozmowę. Okazało się, że w dwóch punktach miasta równocześnie karygodnie wyrzucono na bruk studentów, pozabawiając ich dachu nad głową. Nie było co robić. Zajechały dwa ciężarowe auta i zabrały cały dobytek bezdomnych. Spotykały się na Placu Katedralnym. Krótka narada. Postanowiono co następuje: „Udamy się do Wydziału Architektury, niech oni dadzą nam lokal”. Jak postanowili, tak zrobili. Wolno ciągnęły pojazdy do murów po Bernardyfskich. Zdała już uszłyższano z stamtąd smętne zawodzenie, głośnie ponurą melodią orkiestry. Słychać było marsz pogrzebowy. Kiedy podjechano bliżej, z murów po-Bernardyfskich wysunął się i dostojnie kroczył pogrzeb. Obromowane czernią transparenty wyjaśniły rzecz, odejmując resztki nadziei bezdomnym. Afisz głosił: „Architektura umarła”. Bezdomni przyłączyli się do pogrzebu. Na placu Katedralnym spotkano delegację, powracającą od Magistratu. „Nie smućcie się, rzekła nam delegacja, oto zarząd miejski, obawą zdjęty o los akademików, wybudował oto na placu Łukiskim Dom Akademicki”. Zapomniano jakoś o nieboszce architektury. Jął się zbierać pochód, nowy i różny, przy dźwiękach hozej kapeli pomaszzerował w stronę Łukiszek. Prowadził pochód tekturowy p. Prezydent miasta, niefrasobliwie podrygając w takt orkiestry, posuwały się delegacje z wieńcami i tak dobrnięto do celu. Tu oczy wszystkich uderzył widok, wywołujący okrzyki czci i wdzięczności. Widok przedstawiał pięknie wykonany dom (nawiasem mówiąc, składający się tylko z jednej ściany). Dom był zwyczajną rudera. Pan Prezydent we wzniosłych słowach podkreślił zalety domostwa. (Oto dom—rzekł—wybudowany wedle ostatnich słowa techniki, komfortu i higieny”. Przerwano mu burzą oklasków. Uroczystość zakończyła się wzniesieniem kilkunastu wiewatów i pośród ogólnej wesołości — maskaradę zakończono.

W niedzielę z rana miasto było poruszone. Grupowały się gęsto gromadki studentów, ożywioną prowadząc rozmowę. Okazało się, że w dwóch punktach miasta równocześnie karygodnie wyrzucono na bruk studentów, pozabawiając ich dachu nad głową. Nie było co robić. Zajechały dwa ciężarowe auta i zabrały cały dobytek bezdomnych. Spotykały się na Placu Katedralnym. Krótka narada. Postanowiono co następuje: „Udamy się do Wydziału Architektury, niech oni dadzą nam lokal”. Jak postanowili, tak zrobili. Wolno ciągnęły pojazdy do murów po Bernardyfskich. Zdała już uszłyższano z stamtąd smętne zawodzenie, głośnie ponurą melodią orkiestry. Słychać było marsz pogrzebowy. Kiedy podjechano bliżej, z murów po-Bernardyfskich wysunął się i dostojnie kroczył pogrzeb. Obromowane czernią transparenty wyjaśniły rzecz, odejmując resztki nadziei bezdomnym. Afisz głosił: „Architektura umarła”. Bezdomni przyłączyli się do pogrzebu. Na placu Katedralnym spotkano delegację, powracającą od Magistratu. „Nie smućcie się, rzekła nam delegacja, oto zarząd miejski, obawą zdjęty o los akademików, wybudował oto na placu Łukiskim Dom Akademicki”. Zapomniano jakoś o nieboszce architektury. Jął się zbierać pochód, nowy i różny, przy dźwiękach hozej kapeli pomaszzerował w stronę Łukiszek. Prowadził pochód tekturowy p. Prezydent miasta, niefrasobliwie podrygając w takt orkiestry, posuwały się delegacje z wieńcami i tak dobrnięto do celu. Tu oczy wszystkich uderzył widok, wywołujący okrzyki czci i wdzięczności. Widok przedstawiał pięknie wykonany dom (nawiasem mówiąc, składający się tylko z jednej ściany). Dom był zwyczajną rudera. Pan Prezydent we wzniosłych słowach podkreślił zalety domostwa. (Oto dom—rzekł—wybudowany wedle ostatnich słowa techniki, komfortu i higieny”. Przerwano mu burzą oklasków. Uroczystość zakończyła się wzniesieniem kilkunastu wiewatów i pośród ogólnej wesołości — maskaradę zakończono.

W niedzielę z rana miasto było poruszone. Grupowały się gęsto gromadki studentów, ożywioną prowadząc rozmowę. Okazało się, że w dwóch punktach miasta równocześnie karygodnie wyrzucono na bruk studentów, pozabawiając ich dachu nad głową. Nie było co robić. Zajechały dwa ciężarowe auta i zabrały cały dobytek bezdomnych. Spotykały się na Placu Katedralnym. Krótka narada. Postanowiono co następuje: „Udamy się do Wydziału Architektury, niech oni dadzą nam lokal”. Jak postanowili, tak zrobili. Wolno ciągnęły pojazdy do murów po Bernardyfskich. Zdała już uszłyższano z stamtąd smętne zawodzenie, głośnie ponurą melodią orkiestry. Słychać było marsz pogrzebowy. Kiedy podjechano bliżej, z murów po-Bernardyfskich wysunął się i dostojnie kroczył pogrzeb. Obromowane czernią transparenty wyjaśniły rzecz, odejmując resztki nadziei bezdomnym. Afisz głosił: „Architektura umarła”. Bezdomni przyłączyli się do pogrzebu. Na placu Katedralnym spotkano delegację, powracającą od Magistratu. „Nie smućcie się, rzekła nam delegacja, oto zarząd miejski, obawą zdjęty o los akademików, wybudował oto na placu Łukiskim Dom Akademicki”. Zapomniano jakoś o nieboszce architektury. Jął się zbierać pochód, nowy i różny, przy dźwiękach hozej kapeli pomaszzerował w stronę Łukiszek. Prowadził pochód tekturowy p. Prezydent miasta, niefrasobliwie podrygając w takt orkiestry, posuwały się delegacje z wieńcami i tak dobrnięto do celu. Tu oczy wszystkich uderzył widok, wywołujący okrzyki czci i wdzięczności. Widok przedstawiał pięknie wykonany dom (nawiasem mówiąc, składający się tylko z jednej ściany). Dom był zwyczajną rudera. Pan Prezydent we wzniosłych słowach podkreślił zalety domostwa. (Oto dom—rzekł—wybudowany wedle ostatnich słowa techniki, komfortu i higieny”. Przerwano mu burzą oklasków. Uroczystość zakończyła się wzniesieniem kilkunastu wiewatów i pośród ogólnej wesołości — maskaradę zakończono.

W niedzielę z rana miasto było poruszone. Grupowały się gęsto gromadki studentów, ożywioną prowadząc rozmowę. Okazało się, że w dwóch punktach miasta równocześnie karygodnie wyrzucono na bruk studentów, pozabawiając ich dachu nad głową. Nie było co robić. Zajechały dwa ciężarowe auta i zabrały cały dobytek bezdomnych. Spotykały się na Placu Katedralnym. Krótka narada. Postanowiono co następuje: „Udamy się do Wydziału Architektury, niech oni dadzą nam lokal”. Jak postanowili, tak zrobili. Wolno ciągnęły pojazdy do murów po Bernardyfskich. Zdała już uszłyższano z stamtąd smętne zawodzenie, głośnie ponurą melodią orkiestry. Słychać było marsz pogrzebowy. Kiedy podjechano bliżej, z murów po-Bernardyfskich wysunął się i dostojnie kroczył pogrzeb. Obromowane czernią transparenty wyjaśniły rzecz, odejmując resztki nadziei bezdomnym. Afisz głosił: „Architektura umarła”. Bezdomni przyłączyli się do pogrzebu. Na placu Katedralnym spotkano delegację, powracającą od Magistratu. „Nie smućcie się, rzekła nam delegacja, oto zarząd miejski, obawą zdjęty o los akademików, wybudował oto na placu Łukiskim Dom Akademicki”. Zapomniano jakoś o nieboszce architektury. Jął się zbierać pochód, nowy i różny, przy dźwiękach hozej kapeli pomaszzerował w stronę Łukiszek. Prowadził pochód tekturowy p. Prezydent miasta, niefrasobliwie podrygając w takt orkiestry, posuwały się delegacje z wieńcami i tak dobrnięto do celu. Tu oczy wszystkich uderzył widok, wywołujący okrzyki czci i wdzięczności. Widok przedstawiał pięknie wykonany dom (nawiasem mówiąc, składający się tylko z jednej ściany). Dom był zwyczajną rudera. Pan Prezydent we wzniosłych słowach podkreślił zalety domostwa. (Oto dom—rzekł—wybudowany wedle ostatnich słowa techniki, komfortu i higieny”. Przerwano mu burzą oklasków. Uroczystość zakończyła się wzniesieniem kilkunastu wiewatów i pośród ogólnej wesołości — maskaradę zakończono.

W niedzielę z rana miasto było poruszone. Grupowały się gęsto gromadki studentów, ożywioną prowadząc rozmowę. Okazało się, że w dwóch punktach miasta równocześnie karygodnie wyrzucono na bruk studentów, pozabawiając ich dachu nad głową. Nie było co robić. Zajechały dwa ciężarowe auta i zabrały cały dobytek bezdomnych. Spotykały się na Placu Katedralnym. Krótka narada. Postanowiono co następuje: „Udamy się do Wydziału Architektury, niech oni dadzą nam lokal”. Jak postanowili, tak zrobili. Wolno ciągnęły pojazdy do murów po Bernardyfskich. Zdała już uszłyższano z stamtąd smętne zawodzenie, głośnie ponurą melodią orkiestry. Słychać było marsz pogrzebowy. Kiedy podjechano bliżej, z murów po-Bernardyfskich wysunął się i dostojnie kroczył pogrzeb. Obromowane czernią transparenty wyjaśniły rzecz, odejmując resztki nadziei bezdomnym. Afisz głosił: „Architektura umarła”. Bezdomni przyłączyli się do pogrzebu. Na placu Katedralnym spotkano delegację, powracającą od Magistratu. „Nie smućcie się, rzekła nam delegacja, oto zarząd miejski, obawą zdjęty o los akademików, wybudował oto na placu Łukiskim Dom Akademicki”. Zapomniano jakoś o

Z RUCHU STRZELECKIEGO

Generalny inspektor P. W.

Pułk. szt. gen. Ulrych, szef sztabu Korpusu Ochrony Pogranicza mianowany został szefem Biura Organizacyjnego Komitetu Obrony Państwa...

Zjazd komendantów Zw. Strz. w Warszawie.

W niedzielę dnia 7 b. m. odbył się jednodniowy zjazd komendantów okręgów i prezesów okręgowych Związku Strzeleckiego w Warszawie...

Udział strzelca w uroczystości Konarskiego.

W dniu dzisiejszym w uroczystościach ku czci Szymona Konarskiego, weźmie udział delegacja Związku Strzeleckiego...

Zebranie.

W dniu dzisiejszym o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Związku Strzeleckiego zebranie zarządu oddziału...

Na miejsce ob. dr. Brokowskiego, który w dniu 31 b. m. został wybrany do zarządu okręgowego...

Marynarskie oddziały strzeleckie.

Komenda Główna Związku Strzeleckiego zwróciła się do Szefa Departamentu I Min. Spraw Wojsk. z następującymi propozycjami...

1) Oddziały strzelców-marynarzy składać się mogą wyłącznie ze strzelców, którzy ukończyli całościowe wykształcenie...

2) Kierownikami wykszolenia są oficerowie i podoficerowie marynarki w tych miejscowościach...

3) Oddziały strzelców - marynarzy pod względem organizacyjnym podlegają - jak i oddziały piechoty - Komendzie Głównej Związku Strzeleckiego.

ZJAZDY.

Przed Zjazdem Ewangelickim. Wystawa zabytków z okazji Zjazdu Ewangelickiego odbędzie się w sali b. Tow. Lekarskiego przy ul. Uniwersyteckiej Nr 3...

DOKTOR MEDYCYN A. CYMBLER

Choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe. Elektroterapia. Słońce górskie. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej, od 9-2 i 5-7.

KRONIKA.

Wtorek 9 Listopada. Dzisiaj: Leonarda W., Feliksa. Jutro: Nikandra M. Wschód słońca - g. 6 m. 33. Zachód - g. 3 m. 33.

OSOBISTE.

Z Izby Skarbowej. Prezes Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej p. J. Malecki wyjechał na dni kilka do Warszawy w sprawach służbowych.

W tym czasie zastępować Prezesa Izby będzie p. Adolf Zongolowicz, nacelnik Wydziału Akcyz i Monopolów Państwowych.

URZĘDOWA

Dyrektor Departamentu Wyznań w Wilnie. W dniu 9 b. m. na Ogólnopolski Zjazd przedstawicieli Kościoła Ewangelickiego w Polsce przybywa z Warszawy Dyrektor Departamentu Wyznań Ministerstwa W. R. i O. P. p. Kazimierz Okulicz.

Mianowanie sekretarza osobistego p. wojewody. Na miejsce zmarłego s. p. Capego Pawła p. Wojewoda mianował sekretarzem osobistym p. Stanisława Staniewicza.

MIEJSKA.

Plan przemeldowania na dzień 9.XI r. b. Komisarjat I. Glucha Nr. 2 czyli Rajski Nr. 2. Z-k Rossa Nr. 3. Piwna Nr. 11 czyli Rossa I. Piwna Nr. 3/5. Piwna 7 i 9. Z-k św. Nikodema Nr. 1-a, 2, 4, 6, 8, 10. Ostrobramska Nr. 16 czyli Piwna 1. Ostrobramska Nr. 18.

Komisariat II. Lipówka, prawa strona ulicy Środkowej. Lipówka lewa strona od Oszmiańskiego traktu. Lipówka Nr. 20, 22, 24, 26, 28, 30-a, 32, 34 i 36. Środkowa cała.

Komisariat III. M. Pohlanka Nr. 7, 9, 11, 13, 15, 17. Aleja Róż Nr. 9-a.

Komisariat IV. Kalwaryjska od Nr. 32 do 42 włącznie. Komisariat V. Koszykowa od Nr. 1 do 13 włącznie. Komisariat VI. Koszykowa od Nr. 15 do 29-b włącznie.

Komisariat VII. II Polowa lewa strona cała. III Polowa prawa strona cała. S. Miłosierdzia Nr. 1, dom Bejnikowa i d. Lewasa. Sapieżyńska lewa strona od I Polowej do S. S. Miłosierdzia. S. S. Miłosierdzia prawa strona do III Polowej. I Polowa (lewa strona cała. III Polowa (lewa strona cała. (s)

Posiedzenie Komitetu Rozbudowy. We czwartek 11 listopada r. b. o godz. 8 wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej, odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy z następującym porządkiem dziennym:

- 1) sprawozdanie z działalności Komitetu, 2) podania Ch. Cholema i Tow. Kibort - Maksimowej, M. Jacewskiej, K. Gruzewskiej, A. Gordona, 3) podania petentów, którym zostały przyznane pożyczki zadaniowe, 4) sprawa nakazania wykonania remontu właścicielowi domu przy ul. Tyzenhauzowskiej Nr. 1/3 stosownie do art. 4 p/g. Ustawy o rozbudowie miasta,

5) wolne wnioski, (s) - Schronisko dla dzieci gruźlicznych. Władze Wojewódzkie zarejestrowały patronat schroniska izolacyjnego dla dzieci gruźlicznych imienia Śniadeckiego w Wilnie. (f)

KRONIKA TOWARZYSKA

Czwartki u p. Wojewodziny. Jak się dowiadujemy, w najbliższy czwartek p. Wojewodzina Władysława Raczkiewiczowa wznawia swe przyjaźń czwartkowe w godzinach 5-7 ppoł.

SPRAWY PRASOWE

Zatwierdzenie aresztu. Sąd okręgowy na posiedzeniu gospodarczym zatwierdził areszt nałożony przez Komisarza Rządu na m. Wilno, na Nr. 118 i 119, czasopisma „Vilnius Aidas”, za artykuły zawierające cechy przestępstwa.

Równocześnie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej red. Żukowską. (f)

Z POCZTY.

W sprawie zabezpieczenia przesyłek pocztowych. Ponieważ stwierdzono, że nie są przestrzegane przepisy o sporządzaniu i zamknięciu ośrodków pocztowych, ich przechowywaniu, przekazywaniu i wspólnym otwieraniu i o wymianie ładunku pocztowego, co utrudnia dochodzenia w wypadkach popełnionych nadużyć i naraża personel pocztowy na odpowiedzialność materialną za ewentualne straty, Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegr. przypomina zatem obowiązujące w powyższym kierunku przepisy i zarządza szereg punktów mających na celu zagwarantować całość i nie naruszalność przesyłek pocztowych. (s)

Zmiana nazwy agencji pocztowej „Hollynka”. Nazwa agencji pocztowej „Hollynka” w pow. Słonimskim została zmieniona na nazwę w brzmieniu „Hollynka koło Słonima”. (s)

SPRAWY AKADEMICKIE.

Czarna kawa. W dniu 13 b. m. Wojewódzki Wileński Komitet V-go „Tygodnia Akademika” urządził w Salonach Pałacu Reprezentacyjnego Czarną Kawę z tańcami, poprzedzoną interesującym działem koncertowym.

Zwazywszy na cel, na który czysty dochód z zabawy będzie przeznaczony, jak również na to, że jest to pierwsza impreza taneczna w bieżącym sezonie powodzenie jej jest zapewnione.

Bilety nabywać można u pp. gospodyń honorowych, których lista ukaże się w najbliższym numerze.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

Komitet L. O. P. P. podaje do wiadomości swych członków, że z dniem 11 b. m. zostanie uruchomiona dla uczącej się młodzieży Okręgowa Modelarnia Lotnicza przy gimnazjum Im. Lelewela.

Prace w Modelarni będą się odbywały w godzinach wieczorowych (w poniedziałki, czwartki i soboty

od godz. 6-8). Wpisowe wynosi zł. 3 na kurs niższy i zł. 5 na kurs wyższy (dla tych co ukończyli w roku zeszłym I kurs modelarski. (Naukę i materiały modelarskie otrzymują uczniowie bezpłatnie).

Po ukończeniu kursu odbędzie się konkurs modeli. Na ten cel przez Komitet Wojewódzki zostały wyznaczone cenne nagrody. Zapisy przyjmują do dnia 11 b. m. Sekretariat Ligi ul. Wielka 24. (10-3) po rozpoczęciu zaś kursu Instruktor Modelarni.

ZABAWY.

U Techników. We środę dnia 10 b. m. radio-koncert i zabawa towarzyska. Początek o godzinie 7 wiecz.

Wejście dla gości za osobistą lub pisemną rekomendacją członków S-nia”. (f)

ROZNE.

Odpowiedź syna s. p. Dubieckiego na depeszę kondoleńcyjną. W odpowiedzi na depeszę kondoleńcyjną wysłaną wysłaną z powodu zgonu s. p. Marjana Dubieckiego Wojewoda Wileński otrzymał od syna zmarłego następujące podziękowanie: „Za słowa współczucia nacechowane pietyzmem dla zasług i cierpień mego s. p. ojca, przesyłam w imieniu Matki i własnym najgorętsze podziękowanie. Ziemia Wileńska tak obficie zroszona krwią bohaterów 1863 roku zawsze bezziemnie bliska i droga była sercu mego s. p. ojca”. (f)

I-e posiedzenie Izby Lekarskiej. Dnia 8.XI b. r. w urzędzie Wojewódzkim odbyło się I posiedzenie Izby Lekarskiej, które otworzył swym przemówieniem Wojewoda Wileński p. Wł. Raczkiewicz. (f)

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś Teatr Polski wznawia świętą krotoczwilę „Azais”, która w pełni powodzenia zeszła z repertuaru naszego Teatru. W Warszawie komedia ta przez szereg miesięcy utrzymywała się na repertuarze teatrów Polskiego i Matego.

Jutro „Klub Kawalerów” Michała Bałuckiego.

Premjera najbliższa. Kierownictwo Teatru przystąpiło do prac nad wystawieniem dwóch sztuk sensoryjnych ostatniej doby, a mianowicie: „Proszczę wśród bogaczy”, oraz „Niny” - Kampa.

Teatr „Reduta”. Dwa wieczory baletowe. Wieczory Margarity Froman ze słynnym zespołem tanecznym, mające odbyć się w Teatrze „Reduta” w sobotę 13 i niedzielę 14 bm. będą prawdziwie artystycznym widowiskiem, popisem czystej sztuki tanecznej w zakresie tańców klasycznych i charakterystycznych tak w zespole, jak i w tańcach solowych. Margarita Froman, primabalerina byłych nadwornych teatrów rosyjskich w Moskwie i Petersburgu, objechała już całą Europę i Amerykę, gdzie święciła zasłużone triumfy w nowojorskim „Metropolitain” i Wielkiej Operze w Chicago.

Obłrzywie powodzenie występów w Ameryce i Europie zawiadzia artystka temu, że jest doskonałą artystką dramatyczną, dzięki czemu jej produkcje w tańcach charakterystycznych - dramatycznych nabierają niezwyklej ekspresji i jak tancerka klasyczna - niema dziś sobie równej na obu półkulach.

Orkiestra pod dyr. Zdzisława Górzyskiego. Bilety są do nabycia w biurze podróży „Orbis” Mickiewicza 11.

Zespół operowy „Reduty” w obzędzie. Zespół operowy „Reduty” zorganizowany przez p.p. Osterwę i Ludwiga wyruszył dzisiaj rano w kilkudniowy

wyjazd na prowincję. W grudniu od będą się dwa przedstawienia t.j. dziś wieczorem i jutro 10 bm., dalej w Lidzie 11 bm., w Baranowiczach 12 bm., w Pińsku 13 i 14 bm., w Brześciu 15, w Białymstoku 16, ponownie w Grodnie 17. W dniu 20 bm. nastąpi otwarcie sezonu operetkowego w Wilnie. W repertuarze objazdowym znajduje się dwuaktowa „Halka” Moniuszki oraz „Cyrylik Sewilski” Rossiniego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

w Wilnie.

Samobójstwa. W ogrodzie należącym do rodziny litewskiej w Trynopolu znaleziono trupa wisiela jak się później okazało Ożerowicza Grzegorza z zawodu zabrakca, zam. Szkaplerza 34. Zwłoki przewieziono do kosztnicy przy szpitalu św. Jakóba. Dochodzenie ustaliło, że wyżej wymieniony popełnił samobójstwo z nędzy.

Michałowski Józef, zam. Hetmańska 2 m. 6 jadąc dorozką przez ul. Wielką popełnił samobójstwo przez wypicie esencji karbolowej. Wiozący go dorozkarz Zakrzewski Wiktor, odwiózł desperata do pogotowia ratunkowego, skąd w drodze do szpitala żydowskiego Michałowski zmarł. Zwłoki pozostawiono w szpitalu. Przyczyn samobójstwa naziemnie ustalono.

Nagły zgon. Onegdaj przyjechała do Wilna zam. w Mejszagole Jaskółowska Anna z 1 mies. dzieckiem pici męskiej, które zmarło nagle, gdy wyżej wymieniona zaszła do mieszkaniowej dozorcy przy ul. Soboc 6, w celu przewiezienia dziecka. Trupa zabezpieczono.

Uszkodzenie ciała. W czasie bójki między Klementowiczem Wiktoorem a Górskim Konstantym i braćmi Kosteczkimi Wacławem i Adolmem, Klementowicz doznał uszkodzenia ciała. Poszkodowanego Klementowicza pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiezło do szpitala żydowskiego Górkiego i braci Kosteczkich zatrzymano.

Zaginienie. Piech Michał, zam. Zamkowa 10 zameldował policji, iż 20-ty lat służąc jego Stanisław Maciejasz dn. 3 bm. wyszła z domu z zamiarem odwiedzenia ojca swego zam. w N. Wilejce i do tej pory nie wróciła. Jak ustalono, wyżej wymieniona u ojca swego wcale nie była. Poszukiwania zarządzone.

Kradzieże. Wołczyńskiemu Wincentemu, zam. Rossa 10 w piwni przy ul. W. Stefańskiej 42 skradziono z kieszeni kamizelki 200 zł. w banknotach 100 zł.

Na prowincji.

Śmierć z nadużycia alkoholu. Dnia 31 ub. m. o godz. 21 we wsi Stara Buchowszczyzna zmarł nagle wskutek nadmiernej użycia alkoholu Lipnicki Józef, lat 57. robotnik Elektryczni kolejowej w Mołodecznie. Akta skierowano do podprokuratora. (f)

Z sądów.

Ciekawa sprawa.

We wtorek dnia 9 listopada, o godz. 10 w Sądzie Pokoju w Wilnie, pokój Nr. 225, wyznaczona sprawa na tel politycznym z oskarżenia p. J. Żeleźniaka przez b. Prezesa Głównego Zarządu Związku P. Z. K. i b. kandydata na posła do Sejmu z listy Nr. 8 - p. K. Peryca z art. 531 k. k. (za oszczerstwo).

Ze strony poszkod. p. Peryca występuje adwokat p. Engiel i ze strony oskarżonego p. Żeleźniaka - adwokat p. A. Szafkowski.

Sprawa powyższa na skutek starań adwokata ze strony poszkod. p. Peryca - p. Engla była przez Sąd Pokoju dwa razy odraczana.

Skazanie Safjana.

5-X b. r. st. post. urzęd. śled. Derwiński Stanisław, przechodząc w nocy ul. Kijowską, zauważył, że za węglą ul. M.-Stefańskiej jakiś

osobnik wychyla głowę rozglądając się podejrzliwie na wszystkie strony. Derwiński natychmiast podbiegł do niego skonstruował, iż to jest znany złodziej mieszkaniowy Miłachowski, którego natychmiast zrewidował, jednakże żadnych podejrzanych rzeczy u niego nie znalazł.

Wobec tego puścił Miłachowskiego, a sam udał się na M. Stefańską, gdzie pod Nr. 21 u Beli Choles zauważył wyciętą szybę i dwóch osobników udających się spóźnionych przechodni. Jeden z nich na widok Derwińskiego zaczął uciekać i zbiegł, drugiego udało się Derwińskiemu zatrzymać. Był nim znany złodziej mieszkaniowy Sufjan, który obecnie swą na miejscu włamania tłumaczył, powrotem z wizyty od znajomych.

Wczoraj odbyła się rozprawa przeciwko Safjanowi (Miłachowski) w wyniku której sąd skazał oskarżonego na rok więzienia. (f)

Rozmaitości.

Milczący Kongres.

Jedyny w swoim rodzaju kongres skonczył właśnie w Moskwie swe obrady. Był to trzeci z rzędu wszechświatowy zjazd głuchoniemych.

Zebrał się oni - jak już doniosły depesze - w stolicy Sowietów, aby zaprotestować przeciw krzywdom, jakie im wyrządzały normalni ludzie. Rosja liczy zgórą milion głuchoniemych, z których zaledwie 5 proc. umie zapracować na siebie, reszta żyje z jałmużny. Najenergiczniej więc „przemawiali” rosyjscy członkowie kongresu, piętując ostro obojętność dla kalek. Przewidywano, że kongresu udziału „głosu” mowy. Na trybunie ukazują się człowiek i ręka jego zakreśla w powietrzu luk, palce poruszają się ustawicznie, budując różne figury, dłoń dotyka ust i piersi. W miarę ożywiania się „mowy”, ruchy są coraz ostrzejsze, twarz mowcy czerwienieje, a gestykulacja nabiera stanowczości. Byli mowcy, którzy wywołali ogólne podniecenie wśród uczestników. Wielkie wrażenie na zebranych wywołało ukazanie się na estradzie dziecięciu głuchoniemych chłopców w wieku od 6 do 8 lat.

Z wielkim trudem nauczono ich mówić.

Żądamy organizacji i pracy dla głuchoniemych

Na zakończenie kongresu odbyło się w jednym z moskiewskich teatrów „gallowe przedstawienie” dla głuchoniemych. Grał głuchoniemi artyści, posługując się zamiast mowy gestami.

Czarodziejski ołówek „Elegant”

po użyciu chowa się sam pod kłapę. Cena tylko 50 gr. Żądać wszędzie. Potrzebni agenci. B. ZALL, Szopenowska 5

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Składając do Administracji 25 złotych uprzejmie proszę o Redaktora o zamieszczenie co następuje:

Dnia 29 na 30 maja r. b., ja, Zofia Szarska, zostałam obrażona nieartykułowymi wyzywankami przez p. Beniamina Portuaja, mieszka. m. Rudomino w czasie naszego pobytu u p. K. a. w folw. Rojsty, za co wszczęłam przeciwko niemu sprawę sądową w Jaszunach. Na prośbę jednak I tłumacza p. Partuaja zgłosiłam się sprawę umorzyć pod warunkiem ofiarowania przez niego 25 złotych na Ligę Obr. Pow. Państw., którą to kwotę składam w Administr. „Kurj. Wil.”

Żeche Pan Redaktor przyjąć wyrazu poważania. Zofia Szarska. Właśc. folw. Pyszece, gm. ruominińskiej.

Wstępście do L. O. P. P.

Kino - Teatr „Helios” Wileńska 32. Dziś! Zmiana programu! Ostatnie występy muzyków-komików

Din-Don. (W Manc i partner). Nowy repertuar. NA EKRAŃ: Wielki wstrząsający dramat. W 10 aktach Wiera Woronina.

Idealna Pasta Do Zębów Krem Perłowy JAN HINATOWICZ, LWÓW

1-WO WYDAWNICZE „POGOŃ” Sp. z o. o. Drukarnia „PAX” ul. Św. Ignacego 5. WILNO. Telefon Nr 8-93

Swój do swego. Sklep chrześcijański galanterijno-spożywczy i tytułowy Dominik Czesnulewicz w Olkienkach przy ul. Piłsudskiego. 1715

Ogłoszenie. Zarząd Koła Z. Z. K. Wilno ogłasza konkurs na wyszycie sztandaru złotymi i srebrnymi nitkami. Osoby które zechcą podjąć się wyszycia sztandaru, zechcą zgłosić się do Zarządu Koła przy ulicy Kijowskiej 19, w dniu 9 i 11. XI. r. b. od godz. 18 do 20 dla obejrzenia wzoru i złożenia oferty. 2102-1

Za gotówkę potrzebujemy zaraz Folwarków, ośrodków młynów wodnych, domów. Na żądanie oceniamy fachowo podług cen obecných i stanu hipotecznego nieruchomości. Zupelna gwarancja solennego załatwienia. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Ad. Mickiewicza 21. Tel. 152. 2110-2

Dom z ogródkiem na Zwierzynku okazjynie niedrogo sprzedamy. Wszelkie wyгоды. Punkt bardzo dogodny. D. H./K. „ZACHĘTA” Gdańska 6, tel. 9-05. 2129-1

POTRZEBNI AJENCI do przyjmowania zamówień na powiększenie portretów, w miastach i na prowincji. Zarobek dobry 500-600 zł. miesięcznie. 1-szy Wileński Zakład Artystycznych Portretów L. MIZEREC, Wilno, ul. S-to Janska 6. 1799-9

1-2 pokoje do wynajęcia bez kuchni można z umeblowaniem. Montwiłowska 14, m. 1. 2114

Dla pp. Fryzjerów Woda kolońska ca 45° 60° i 80° od zł. 3.75 za kg. Mydło w proszku do golenia 0 l. zł. 80. Brylantyna, brzytwy, pasy, kamienie po cenach konkurencyjnych. DEBLESSEM, Wilno, Trocka 20. 2115

Zgubiono książkę woj-skową wydaną przez P. K. U. Wilno (rocznik 1897) na imię Izaaka Kacza. ul. Trocka 16.

„Optyk-Robin” Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17. b-1236 2079-b

7.000, 2.000, 1.000 dolarów oraz inne sumy ulokujemy zaraz na gwarancję i hipotek. Dom H./K. „ZACHĘTA” Gdańska 6—telefon. 9—05. 2125-1

Lokal składający się z 3 pokoi i kuchni, nadający się na interes lub prywatne mieszkanie obecnie jadtodajnia. Ulica Wielka 5, m. 19. 2096-b

W. Litwinowicz Zamkowa 24. Obuwie damskie, męskie i dziecięce. 2016-b

Mieszkań większych i mniejszych oraz pojedynczych pokoi poszukujemy dla solidnych Klientów Dom Handl.-Komis. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05. 2731-3

Pod Wilnem tanio sprzedamy folwarczek za 2000 dolarów Dom Handl.-Komis. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05 2126-1

Witold JUREWICZ byty majster sklep i pracownia zegarów, ul. Mickiewicza 4. Ceny przystępne. 2044-b

Lokujemy gotówkę dogodnie na pewne gwarancje Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe ul. Mickiewicza 21, telefon. 152. 2107-3

Rządca-ekonom ewentualnie lek-tyk z długoletnią praktyką, poważnymi rekomendacjami poszukuje osady od 1. l. 27 r. Woronowo, J. Wyniewicz, poczta Lida. 2117-2

„Bar Passaż” Jadtodajnia Nr. 12, róg Konejskiej. Obiad—2 dania 0,90 gr., 3 dania 1,20 zł. z chlebem. 1800-b

Zgubiono książkę woj-skową wydaną przez P. K. U. Wilno w roku 1923 na imię Lejzer Trabinowicz (rocznik 1892), zam. przy ul. Kalwaryjskiej 59, m. 9. 2123

Sklep gastronomiczno-mleczny N. JEZERSKI, ul. Wielka 47, obok hotelu „Palace”. Ryby, konserwy, czekolady krajowe i zagraniczne, sery szwajcarskie i holenderskie, masła świeże, oraz sprzedaż kart do gry. Ceny konkurencyjne. 1633-b

„Optifol” zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B. ciera Olkienicy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. 1691-b

Kupimy zaraz za gotówkę dobry DOM w dzielnicy śródmieścia. D. H./K. „Zachęta” Gdańska 6, telef. 9-05. 2127-1

Żyrandol elektryczny i krzesło do pianina. Ul. Wileńska 16, tel. 397, sklep S. Szawedana. Maszyny do pisania, przyjmuję naprawy i kupuję. 2053-b

„Bar Passaż” Jadtodajnia Nr. 12, róg Konejskiej. Obiad—2 dania 0,90 gr., 3 dania 1,20 zł. z chlebem. 1800-b

Wydają się obrazy domowe z 3-ch dań i 1 zł. oraz kolacje. Produkta codziennie świeże. Wielka 15 róg zauł. Szwarzawego 1, m. 2, dawn. 1693-b

Żyrandol elektryczny i krzesło do pianina. Ul. Wileńska 16, tel. 397, sklep S. Szawedana. Maszyny do pisania, przyjmuję naprawy i kupuję. 2053-b

„Bar Passaż” Jadtodajnia Nr. 12, róg Konejskiej. Obiad—2 dania 0,90 gr., 3 dania 1,20 zł. z chlebem. 1800-b